W oparciu o pomoc ZSRR wzniesiemy wielkie budowle socjalizmu!

Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Niedziela, poniedziałek 21/22 października 1951 r. Nr 277 (2130)



Budowa osiedla C-I w Nowej Hucie

39 brygada SP przy wykopach kanalizacyjnych osiąga 250 proc. normy. (Fot. - CAF).

Patriotyczna postawa wsi przyspieszy wykonanie Planu 6-letniego

Chłopi inicjują współzawodnictwo

w sprzedaży zboża, ziemniaków i tuczników

oraz regulowaniu zobowiązań finansowych

WARSZAWA (PAP) Coraz poważniejsze jest na wsi zrozumienie ogromnego znaczenia terminowego i całkowitego wykonania zobowiązań chłopów wobec Państwa — sprzedaży zboża, ziemniaków i tuczników — kontraktowania trzody na 1952 r. oraz jak najszybszego uregulowania zaległości finansowych.

Dobitnym wyrazem tego zrozumienia jest zainicjowanie przez chłopów w woj. poznańskim i wrocławskim współzawodnictwa w jak najszybszym i jak najsprawniejszym wykonaniu obowiązków wsi. W woj. wrocławskim współzawodnictwo zainicjowali mało i średniorolni chłopi gromady Borzęcin, pow. Żmigród, a w woj. poznańskim — chłopi gromady Bieczyny, w pow. Kościańskim.

Na uroczyste zebranie gromadzkie chłopi z Borzęcina zaprosili przodowników pracy.

Chłopi z Borzęcina zobowiązali się do 28 bm. dostarczyć ponad plan 20 q ziemniaków i brakującą jeszcze do planu rocznego ilość zboża, a także spłacić należności podatkowe. Postanowili oni również w pełni wykonać roczny plan kontraktacji trzody.

Wśród serdecznych owacji chłopi z Borzęcina uchwalili list do Prezydenta Bieruta.

Inicjatorzy współzawodnictwa w woj. poznańskim — chłopi z Bieczyn, pow. kościańskiego, zapłacili już całkowicie podatek i wkłady na FOR, dostarczyli całą zaplanowaną ilość ziemniaków i wykonali sprzedaż zboża w 70 proc. Obecnie zobowiązują się oni, że do 18 listopada br. dostarczą pozostałą według planu ilość zboża i wpłacą Pożyczkę Narodową, a także zakontraktują trzodę bekonową w ilości większej niż planowana.

W liście do Prezydenta Bieruta piszą oni m. in.

„Przez wykonanie naszego patriotycznego i obywatelskiego obowiązku przyczynimy się do zacieśnienia sojuszu z robotnikami a przez to do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

Uroczysta akademia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką

WARSZAWA (PAP) 20 bm. — w 7 rocznicę wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką odbyła się w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Na akademię przybyli członkowie KC PZPR przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, jak również liczna grupa przebywających w Polsce patriotów jugosłowiańskich.

Referat poświęcony 7 rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką, wygłosił członek KC PZPR K. Witaszewski.

W imieniu patriotów jugosłowiańskich przemawiał Nikola Sandulowicz.

Barbarzyńskie bombardowanie

PEKIN (PAP) W nocy z 19 na 20 października bombowce amerykańskie dokonały nowego barbarzyńskiego nalotu na Phenian. Korzystając z pochmurnej pogody amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na miasto 100 bomb, w tym wiele o spóźnionym zapłonie. Wśród ludności cywilnej są zabici i ranni.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w salach domu poselskiego — przy ul. Wiejskiej Nr 4 — według następującego planu:

WE WTOREK, DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

Wspólne posiedzenie Komisyj: Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego o godz. 10.

Komisja Obrony Narodowej bezpośrednio po posiedzeniu wspólnym.

WE ŚRODĘ, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

Komisja Pracy i Opieki Społecznej o godz. 10.

Komisja Prawnicza i Regulaminowa o godz. 10.

Przyjaźń i współpraca z ZSRR

fundamentem sukcesów Polski, budującej socjalizm

Do Przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Mikołaja Tichonowa

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju serdecznie dziękuję za przesłane nam życzenia z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz przekazuję Wam i wszystkim radzieckim przyjaciołom pokoju, gorące braterskie pozdrowienia.

Przyjaźń i ścisła współpraca z wielkim Związkiem Radzieckim jest niezłomną podstawą polityki wewnętrznej i zewnętrznej naszego narodu i naszego Państwa Ludowego. Wynikają one nie tylko z zawartego przed sześciu laty między naszymi krajami układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, ale równie z faktu niedawnej wspólnej i zwycięskiej walki z najazdem hitlerowskim oraz z dzisiejszych wspólnych zmagań naszych narodów w obronie zagrożonego przez agresorów angloamerykańskich pokoju.

W oparciu o tę przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim, naród polski kroczy dziś pewnie i zdecydowanie po drodze budowania podstaw socjalizmu, dzień po dniu rozwija swoje siły produkcyjne i swoje życie kulturalne. W industrializacji i modernizacji naszego kraju, w podnoszeniu gospodarki rolnej, w rozbudowie urządzeń socjalnych, obficie korzystamy zarówno z bezpośredniej pomocy Waszego rządu jak i z doświadczeń i dorobku przodującej nauki i techniki radzieckiej.

Tradycyjny już w naszym życiu, doroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest dla najszerszych mas polskiego społeczeństwa okazją wszechstronnego zaznajomienia się z nowymi, kolejnymi osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach twórczej pracy, z ich niestrudzoną walką o pokój dla wszystkich narodów, z konsekwentnie pokojową polityką państwa radzieckiego.

Polscy obrońcy pokoju biorą aktywny udział w pracach naszego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, są bowiem przekonani, że potężny Związek Radziecki jest przodującą siłą ludzkości w jej walce przeciw zbrodniczym planom wojennym angloamerykańskich podżegaczy. Są również przekonani, że w ten sposób najlepiej służą dobru i szczęśliwej przyszłości swej własnej ojczyzny.

Niech żyje, pogłębia się i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim.

Niech żyje potężny światowy ruch obrońców pokoju i jego niezłomny Chorąży, Wielki Stalin.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(—) Prof. Jan Dembowski

Depesza Kim-Ir-Sena do Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sen wystosował następującą depeszę do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Józefa Stalina.

Wielce Szanowny Generalissimusie Stalin!

Z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim proszę o przyjęcie od rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej całego narodu koreańskiego i ode mnie osobiście serdecznych życzeń i wyrazów głębokiego szacunku dla Rządu ZSRR, całego Narodu Radzieckiego i dla Jego Genialnego Przywódcy — Was osobiście drogi Józefie Stalin.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, nasza młoda republika, dzięki przyjaznym stosunkom między obu naszymi krajami i dzięki bezinteresownej pomocy ZSRR, rozwijała się i wzmacniała jako jeden z miłujących pokój krajów, walczących o swą wolność i niezależność oraz o pokój na całym świecie.

Szczera przyjaźń łącząca narody ZSRR z narodem koreańskim, oraz pomoc i poparcie, okazywane nam przez Związek Radziecki, stanowią gwarancję zwycięstwa w naszej sprawiedliwej wojnie o wolność i niezależność ojczyzny przeciwko amerykańskim interwentom i lisynmanowskim zdrajcom.

Dziś naród koreański wzmacniając jeszcze bardziej przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, po ostatecznym rozbiciu zaborczych planów amerykańskich interwentów w Korei, jest zdecydowany obronić jedność i niezależność ojczyzny.

Życzę Wam, drogi Generalissimusie Stalin zdrowia i długich lat życia dla dobra i szczęścia całej postępowej ludzkości w imię trwałego pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Kim Ir-Sen

Napięta sytuacja w Egipcie

Anglicy nie rezygnują z polityki agresji

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Kairu agencja Tass, egipski minister spraw zagranicznych Salah El din Pasza w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Al Ahram" oświadczył:

Egipt nie zgadza się na ingerencję Ameryki i nie jest skłonny do żadnych rokowań ani z Anglikami ani z Amerykanami dopóki nie nastąpi całkowita ewakuacja wojsk angielskich z Egiptu.

Prasa kairska donosi, że sytuacja w strefie Kanału Sueskiego, zwłaszcza w Ismaili, Port Saidzie i w innych częściach kraju znajdujących się pod okupacją angielską jest nadal bardzo napięta.

Specjalny korespondent dziennika „Al Ahram" stwierdza, że Anglicy nie okazali żadnej chęci zrezygnowania ze swej polityki. Co gorsza — angielskie siły zbrojne zaatakowały rejon Nafisz i okupowały most na szlaku kolejowym łączącym Kair ze strefą Kanału Sueskiego. Most El Ferdan przez Kanał Sueski pozostaje w ręku wojsk angielskich.

*

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi o nowej manifestacji studentów w Kairze, którzy domagali się broni dla walki z agresorami.

Do strefy Kanału Sueskiego zdążają dalsze oddziały wojsk brytyjskich.

Rzecznik ministerstwa lotnictwa w Londynie oświadczył, że na Środkowy Wschód skierowane zostaną samolotami niektóre jednostki wojsk brytyjskich z Anglii.

*

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutera, do Portu Saidu przybył krążownik angielski „Gambia".



Najlepszym traktorzystą PGR Kobylniki (woj. bydgoskie) jest Edmund Jetke. Cieszy on się opinią nie tylko wzorowego traktorzysty, ale również dobrego mechanika. W PGR Kobylniki pracuje cała rodzina Jetkego. (Fot. IKP)

Powódź we Włoszech

RZYM (PAP). Południowe Włochy, Sycylię i Sardynię nawiedziła olbrzymia powódź, która wyrządziła szkody na kilkadziesiąt miliardów lirów. Podczas powodzi zginęło 30 osób. W wyniku powodzi w wielu miejscowościach wybuchła epidemia tyfusu.

Depesza Józefa Stalina

do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokrat. Kim-Ir-Sena

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Towarzysza Kim Ir-Sena.

Towarzyszu Premierze! W imieniu Rządu Związku Radzieckiego i w moim osobiście, proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności za pozdrowienia i życzenia z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami.

Życzę dzielnemu narodowi koreańskiemu sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezależność ojczyzny.

JÓZEF STALIN

Spotkanie robotników FSO z delegacją radziecką

WARSZAWA (PAP) Robotnicy FSO na Żeraniu serdecznie witali w swoim zakładzie pracy członków delegacji radzieckiej: dyrektora huty, inżyniera metalurgii i kołchoźnicę — zootechnika Aleksiejewą.

Przed wejściem do fabryki robotnicy obdarzają gości wiązankami czerwonych kwiatów.

Robotnicy z dumą oprowadzają gości radzieckich po budującej się fabryce.

Ofiarna praca polskiego robotnika wsparta o pomoc ZSRR będzie wzmacniała w FSO siłę gospodarczą Polski Ludowej.

Stalinowski plan przeobrażenia

przyrody w ZSRR wzmacnia siły pokoju

MOSKWA (PAP) Dnia 20 bm. minęła trzecia rocznica opublikowania historycznej uchwały rządu radzieckiego i KC WKP(b) w sprawie przewidzianego na okres 15 lat planu założenia ochronnych pasów leśnych, wprowadzenia trawopolnego płodozmianu, budowy stawów i rezerwuarów wodnych dla osiągnięcia wysokich zbiorów w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR.

W ciągu 3 lat, które upłynęły od opublikowania uchwały rządu radzieckiego i KC WKP(b), zalesiono w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR ponad 2 miliony ha, zbudowano około 13.500 stawów i rezerwuarów wodnych. Stalinowski plan przeobrażenia przyrody jest jednym ze wspaniałych przejawów ogromnych zalet ustroju socjalistycznego i jego wielkiej siły twórczej. Plan ten i jego realizacja — to pełen natchnienia przykład dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, które skutecznie przejmują doświadczenia budownictwa gospodarczego i kulturalnego w ZSRR.

Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, naród radziecki wzmacnia potęgę socjalistycznej ojczyzny — trwałej ostoi pokoju, wnosi nowy wkład do wielkiej sprawy budownictwa komunistycznego.

„42 KSIĄŻKI"

Nowy konkurs dla Czytelników IKP

PATRZ STR. 2

Rząd Z. S. R. R. przestrzega Francję

przed niebezpiecznymi następstwami uprawiania zgubnej polityki popierania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

MOSKWA (PAP). W dniu 26 września br. minister spraw zagranicznych Francji p. Schuman wręczył charge d'affaires ZSRR we Francji W. Awiłowowi notę rządu francuskiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 11 września br. w sprawie prowadzonej przez rząd Francji polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W swej nocie rząd francuski, nie przytaczając żadnych konkretnych faktów, usiłuje przedstawić swe posunięcia w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jako stwarzanie rzekomych „przeszkód w odrodzeniu samodzielnej niemieckiej potęgi militarnej". Rząd francuski utrzymuje przy tym jakoby jego posunięcia w Europie miały charakter obronny oraz zaprzecza, iż prowadzona przezeń polityka jest sprzeczna z jego zobowiązaniami wypływającymi z francusko - radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 r.

W tej samej nocie rząd francuski, wbrew znanym powszechnie faktom, twierdzi, że „plan Schumana" zmierza rzekomo do pokojowego zjednoczenia gospodarczego mocarstw europejskich, a nie jest w rzeczywistości planem odbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich.

Następnie rząd francuski utrzymuje w swej nocie jakoby w 1939 r. poczynił jakieś kroki w celu zapobieżenia działaniom wojennym Niemiec hitlerowskich i powtarza jednocześnie oszczercze twierdzenia na temat polityki rządu radzieckiego w tym okresie wobec Niemiec.

19 października minister spraw zagranicznych A. Wyszyński przyjął charge d'affaires Francji p. Brionvala i wręczył mu następującą odpowiedź rządu ZSRR:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 26 września br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W swej nocie rząd francuski usiłuje gołosłownie zaprzeczyć faktom, jakie zawiera nota rządu radzieckiego z 11 września, mimo, że fakty te dowodzą niezbicie, iż rząd francuski wraz z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prowadzi politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i sojuszu wojskowego z odwetowym rządem Adenauera. Potwierdzają to również wydarzenia ostatniego okresu.

I tak z ogłoszonego 20 września komunikatu o rezultatach sesji rady bloku atlantyckiego wynika, że na sesji tej rząd francuski wraz z rządem Stanów Zjednoczonych i innymi rządami powziął decyzję w sprawie szeregu zagadnień militarnych, w tym w sprawie włączenia do sił zbrojnych tego bloku armii zachodnioniemieckiej, z generałami hitlerowskimi na czele.

W ten sposób zawarte w nocie rządu francuskiego twierdzenia, jakoby jego poczynania związane z tworzeniem tzw. „armii europejskiej" mają charakter obronny, są z gruntu fałszywe i zmierzają wyraźnie do wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Właśnie do tego rodzaju posunięć należy zaliczyć włączenie Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego, co wbrew zdrowemu rozsądkowi, jest interpretowane jako stwarzanie przeszkód w odrodzeniu samodzielnej niemieckiej potęgi militarnej".

Całkowicie nieuzasadnione jest tak że powoływanie się rządu francuskiego na to, że cele tzw. „planu Schumana" są rzekomo pokojowe, a nie wojenne. Wystarczy wskazać na fakt, że wojenny charakter tego planu znajduje także potwierdzenie w deklaracji z 14 września br. w sprawie wyników konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy przyznali ważne znaczenie „planu Schumana" w realizacji ich poczynań wojennych w Niemczech Zachodnich.

W nocie swej rząd francuski usiłuje zaprzeczyć faktowi, że polityka angielsko-francuskich kół rządzących w przededniu drugiej wojny światowej ułatwiła Niemcom hitlerowskim rozpoczęcie działań wojennych, choć wiadomo powszechnie, że właśnie transakcja monachijska rządu francuskiego z hitlerowcami w 1938 r. przyśpieszyła rozpętanie drugiej wojny światowej. Wiadomo także, że w tej wojnie między Francją a Niemcami był okres, który naród francuski zupełnie słusznie nazwał ironicznie „dziwną wojną" ponieważ dowództwo francuskie pozostawało bezczynne, a rząd Daladier — Reynaud robił wszystko, aby nie utrudniać Niemcom faszystowskim rozbudowy ich przemysłu wojennego i przygotowania się bez przeszkód do zaatakowania Związku Radzieckiego. Wiadomo także powszechnie, że francuski sztab generalny zajęty był wówczas opracowywaniem planów pomocy wojennej dla Finlandii w jej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a generałowie de Gaulle i Weygand opracowywali plany zaatakowania Leningradu i Kaukazu.

Jeśli chodzi o jawnie tendencyjne powoływanie się rządu francuskiego na przemówienie ministra spraw zagranicznych ZSRR z października 1939 roku, to nie różni się ono niczym od oszczerczych napaści w rodzaju tych, które ogłoszone zostały w amerykańskiej księdze pt. „Stosunki hitlerowsko-radzieckie w latach 1939—1941" i których prowokacyjny charakter został już swego czasu całkowicie zdemaskowany.

Rząd radziecki, potwierdzając swe oświadczenie w sprawie niebezpiecznych następstw obecnej polityki rządu francuskiego, który zajęty jest montowaniem sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec Zachodnich, jak również w sprawie całkowitej sprzeczności takiej polityki z porozumieniem poczdamskim i zobowiązaniami wypływającymi z francusko-radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 roku, — uważa za konieczne oświadczyć ponownie, że cała odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła spada na rząd francuski".

Kto zwycięży w konkursie sportowym IKP?

Przypominamy uczestnikom błyskawicznego konkursu sportowego, że ostatnie kupony z wytypowanymi wynikami spotkań piłkarskich: Kolejarz Toruń — Górnik Bytom oraz Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk przyjmujemy jeszcze dziś w redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, z dopiskiem na kopercie „konkurs sportowy" oraz w Oddziale IKP Toruń ul. Chełmińska 16. Jednocześnie dla wygody uczestników przy wejściu na boisko Kolejarza będą mogli oni złożyć kupony do specjalnych skrzynek.

Początek czwórmeczu o godz 12.

21. X. 1951 Toruń godz. 12 / godz. 14

Konkurs sportowy IKP nr 13

Kolejarz Toruń — Górnik Bytom

Wynik .... dla ....

Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk

Wynik .... dla ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października

150 tysięcy włókniarzy

zwiększa wydajność pracy

WARSZAWA (PAP) Dni Czynu Październikowego to zwiększone wydobycie węgla w kopalniach, przyspieszone wytopy surówki i stali w hutach, dalszy wzrost wydajności w fabrykach i portach.

Załoga kopalni „Eminencja" przoduje wśród górników realizatorów Czynu Październikowego na Górnym Śląsku. Dnia 18 bm. zameldowała ona, że wydobyła już ponad plan 3.384 tony węgla.

W kopalni „Prezydent" najlepsze wyniki osiągają brygady chodnikowe Józefa Przybyłka i Jana Korbasia.

*

Przeszło 150 tys. włókniarzy codziennie zwiększa wydajność pracy, by w pełni i przedterminowo wykonać zobowiązania produkcyjne na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Każdego dnia na długo przed zakończeniem pracy na wielu krosnach zatykane są czerwone proporczyki — symbol zwycięskiego wykonania dziennych zadań produkcyjnych i zobowiązań.

*

600 TON CEMENTU PONAD PLAN

Do dnia 17 bm. robotnicy działu produkcji cementowni „Groszowice", woj. opolskie, wyprodukowali o 600 ton cementu więcej niż planowano. Inne oddziały cementowe zrealizowały już swe zobowiązania w 50 proc.

Szczere wynurzenia Mac Cloy'a

BERLIN (PAP) Wysoki komisarz amerykański w Niemczech Zachodnich Mac Cloy przemawiając na konferencji prasowej potwierdził, że Stany Zjednoczone przeciwne są utworzeniu jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec oraz że zamierzają kontynuować swą agresywną politykę w kwestii niemieckiej.

Mac Cloy podkreślił, że celem polityki amerykańskiej w Niemczech było i jest „włączenie Niemiec do świata zachodniego". Nie dopuścimy do żadnych porozumień — oświadczył on — któreby uniemożliwiły osiągnięcie tego celu.

Odpowiadając na pytanie Mac Cloy oświadczył, że wojska amerykańskie pozostaną w Europie „tak długo jak długo to będzie potrzebne". Mac Cloy przyznał tym samym, że Stany Zjednoczone zamierzają przedłużyć okupację Niemiec Zachodnich i innych krajów zachodnio-europejskich na czas nieograniczony.

200 drużyn harcerskich objętych „ruchem timurowskim"

WARSZAWA (PAP) W połowie września br. drużyna harcerska z gminy Ciążeń woj. poznańskiego, podjęła nową formę pracy — udzielanie stałej pomocy w pracach polnych i w gospodarstwie rodzinom, których członkowie służą w wojsku.

Drużyna z Ciążenia czerpała wzór z pracy drużyn pionierskich w Związku Radzieckim, opisanej przez znanego pisarza radzieckiego Arkadego Gajdara w książce pt. „Timur i jego drużyna".

Za przykładem drużyny z Ciążenia młodzież harcerska w wielu innych miejscowościach pomaga rodzinom wojskowych przy lżejszych pracach w gospodarstwie. Ta nowa forma pracy nazwana „ruchem timurowskim", objęła już około 200 drużyn harcerskich w kraju.

Sport

SPORTOWCY RADZIECCY PRZYBĘDĄ DO POLSKI

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spodziewany jest w nadchodzącym tygodniu przyjazd do Polski radzieckiej drużyny piłkarskiej Dynamo „Tbilisi" oraz czołowych ciężarowców ZSRR. Piłkarze radzieccy rozegrają spotkania w Wrocławiu, Krakowie i Warszawie.

Ciężarowcy wystąpią w Warszawie Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Katowicach.

PIŁKARZE FIŃSCY PRZYBYLI DO WARSZAWY

Na zaproszenie CRZZ przybyła 20 bm. do Warszawy reprezentacja piłkarska fińskich związków zawodowych TUL. Finowie rozegrają w Polsce trzy mecze: 21 bm. W Krakowie z repr. ZS Spójnia. 24 bm. w Wałbrzychu z repr. ZS Górnik i 28 bm. w Poznaniu z repr. ZS Stal.

OWKS BYDG. — GWARDIA BYDG. 6 : 1

W meczu o puchar WKKF piłkarze OWKS Bydgoszcz pokonali niespodziewanie II-ligową Gwardię Bydg. w stosunku 6:1 (3:0).

Bramki dla OWKS zdobyli Wojciechowski 3, Kalinowski 2 i 1 samobójcza, dla Gwardii — Przybylski.

Nasz nowy konkurs

42 książki

NASZ nowy konkurs z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizowany przez dyrekcję wojewódzką „Domu Książki" w Bydgoszczy, daje pełne szanse wygranej wszystkim tym, którzy nadeślą odpowiedzi. Na laureatów konkursu oczekuje 13 kuponów uprawniających do nabycia w księgarniach „Domu Książki" dowolnych książek wartości oznaczonej na kuponie.

I NAGRODA — kupon książkowy wartości 100 zł.

II NAGRODA — kupon książkowy wartości 75 zł.

III NAGRODA — kupon książkowy wartości 50 zł ORAZ jako dalsze nagrody — 10 kuponów książkowych po 15 zł.

Konkurs polega na tym, że w siedmiu najbliższych numerach publikować będziemy codziennie 6 tytułów książek radzieckich z zakresu literatury pięknej, społeczno-politycznej i dziecięcej. Razem podamy czterdzieści dwa tytuły książek. Uczestnicy kursu powinni:

* podać imię i nazwisko autora książki, której tytuł wymieniono.

* podać które z wymienionych książek uczestnicy konkursu czytali.

Wczoraj opublikowaliśmy pierwszą serię tytułów, dzisiaj podajemy następną.

SERIA II

7. *„Końskie nazwisko".*
8. *„Czapajew".*
9. *„Burza".*
10. *„Martwe dusze".*
11. *„Państwo i rewolucja".*
12. *„Dwaj kapitanowie".*

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 104

— To właśnie jedna z ciekawostek mego naszyjnika. Desant był nieduży, podobno około pięciu tysięcy ludzi, ale sytuacja wyglądała groźnie. Anglicy rzucili do walki nawet oficerskie szkoły lotnicze jako piechotę Wytępili Niemców w ciągu dnia. Załatwili sprawę bez pomocy przyjaciół i towarzyszy broni. Dla mnie to proste: kto nieszczerą zawiera przyjaźń, boi się zdrady i wszędzie wietrzy podstęp. W rok czy dwa później, podczas manewrów na wyspie, takie dano założenie dla ćwiczeń: — Wojna w Europie zakończyła się zwycięsko. Oddziały polskie zasiedziały się w Szkocji, wywołały powstanie i razem ze Szkotami ruszyły na Anglików. Ciekawe, prawda?

— Słyszałem o tym we Włoszech... — wtrącił Masłowiec.

— Gdy byłem w Como pytał mnie major angielski, co zrobiliby Polacy, gdyby nagle przyszedł rozkaz zdania sprzętu i broni? Czy rozleźliby się spokojnie po świecie, czy stawialiby zbrojny opór?

Poczekaj roześmiał się — Widzisz! Coś mu powiedział, ty, zdaje się, z angielskim słabo?

— Odpowiedziałem oględnie, że za takie pytanie warto plunąć w twarz. Trzeba mieć jednak pewność, że to twarz, a nie świński ryj.

— Doskonale! Londyńskie pisma zachłystują się wspomnieniami Monte Cassino i Falaise. Radio też chętnie opowiada o dzielnych żołnierzach, którzy ginęli na minach i w ogniu. Wiadomo, Polakom wystarczy piętnaście minut łzawej gadaniny. W marcu tego roku, w dziesięć miesięcy po bitwie, odbyła się w Monte Cassino uroczystość związana z odbudową miasta. Wszyscy byli, tylko Polaków nie zaprosili. Wypięli tyłek nawet na samego Andersa i jego „Łaźnię"! Natomiast prawdziwa przyjaźń wiąże Amerykanów i Anglików z naszą wspaniałą „dwójką". Wyszukują różnego pokroju Justynów, podsypują amerykańskich dolarków i hajda, bracie, do ojczyzny! Podobno rosyjski ogień piecze mocno, a paluszki przyjaciół delikatne, więc póki starczy naiwnych, pracujcie, Polacy, dla wspólnej sprawy, czyli dla anglosaskiego wywiadu!

Masłowiec wstał. Zapalił papierosa i nachmurzony patrzył na Tomasza.

— To wiem. Przekonałem się sam. Mów, co wybrałeś? W którąś stronę trzeba strzelać. Nie można stać za stodołą i przyglądać się, jak inni walczą. Przyjemnie tu i zacisznie, ale całego życia nie przesiedzisz w kantynie Czerwonego Krzyża na Brennerze.

— Zapewne. Zmierzam do tego, że nie pierwszy raz sojusznicy nabierają Polaków. Proszę ciebie, sto czterdzieści sześć lat temu kapitulowała załoga Mantui przed Austriakami. Francuzi oddając fortecę zapewnili sobie honory wojskowe, a Polaków, którzy zbiegli z cesarskiego wojska pod sztandary francuskie, wydali Austrii na poniewierkę i dyby.

— Co wybierasz! — powtórzył z uporem Masłowiec. Chwiał się już nieco na nogach i patrzył na Tomasza z gniewem.

— Wbrew temu, co powiedziałem, jestem optymistą. Wierzę, że świat się zmienia na lepsze. Ludzkość idzie do socjalizmu. To, co już dziś widać, to bóle porodowe nowego świata, lepszego porządku. Pozostaje wybór drogi, zapewne. Która jest właściwa? Bo ja wiem? Istnieje teoria, że siła wyższa przejmuje nieraz idee w założeniach swych fałszywe, lecz noszące znamiona masowości i żywotności, po to, by w drodze powolnej ewolucji przemienić je na idee właściwe. Co zatem jest słuszne? Czy rewolucyjna walka o socjalizm, czy łagodne przetwarzanie kapitalizmu w socjalizm? W utrzymanie starego porządku na naszym globie nie wierzę. Również nie zgodzę się, że bomba atomowa zadecyduje o losach przyszłej wojny.

— Rozstrzygnie człowiek świadomy celu walki. Pytam cię po raz trzeci, co wybrałeś! Mówisz, dwie drogi! Naprawdę wierzysz, że kapitalista podzieli się z robotnikiem pod wpływem umoralniającej czytanki? Lub że obszarnik wpuści chłopskie dzieci do swojego dworu? Bzdury! Twoje pokolenie mędrkowało przez lat dwadzieścia. Gdy dorośliśmy, została nam pianka waszego piwa!

— Nie unoś się. Pamiętasz Dahomejskiego, „z domu" Szulawka?

— Oczywiście — Masłowiec skrzywił się. — Porasta dygnitarskim pierzem w Polsce. Pewno ciuła dolarki od nowa i układa pieniążki w walizce.

— Możliwe. Otóż, jego ojciec był jednym z najbogatszych ludzi przed wojną. Był w Rzymie, teraz siedzi w Hiszpanii. Przejechał spokojnie przez całe Niemcy po powstaniu... Przesłał polecenia dla Justyna, by wykopał schowaną w ogrodzie biżuterię. Bał się zabierać ze sobą. Obiecał dwa procent w nagrodę, jeśli Justyn przewiezie „rodzinne pamiątki" za granicę... Pomyśl, jaki hojny, dwa procent! Mógł dać jeden. Nie bój się, nie byłem i nie będę w jednym obozie z Szulawką. Nie miałem willi-pałacu i własnego samolotu.

— Były tam dwie windy i pies owczarek, który zdechł... — mruknął odruchowo Masłowiec. — Młody nazywa się Dahomejski, to i stary coś pewnie wymyślił dla siebie. Czy nie Don Flacon Pulveryzator? To niezłe na hiszpański teren.

— Bardzo być może. Dokładnie nie wiem. Myślę, że ma się jednak dobrze. Oj, świat, świat...

— Tak... Cieszę się, że razem z nami zjedziesz na północną stronę Alp. Maria cię bardzo lubi... — powiedział Masłowiec. Tomasz drgnął.

— Na dole, w Monachium lub w Murnau, spotkacie Tańskiego. Przedtem pracował w Czerwonym Krzyżu, teraz przeszedł do Misji Repatriacyjnej...

— Dużo słyszałem o nim w Paryżu. Na spotkanie spóźniłem się... Zabrała go policja, podobno w związku ze śmiercią kapitana Banko.

— Wysiedlili go do Niemiec... Tu też boryka się z głupotą i łajdactwem. Chwalił się przede mną jeden pułkownik, że własnoręcznie wysmarował łajnem drzwi biura Misji. Uważasz, walka...

W imię dobra Ludowej Ojczyzny walczą pracujący chłopi o pełną realizację skupu zboża i ziemniaków

Planowy skup ziemniaków, planowy skup zboża, kontraktacja trzody chlewnej, uregulowanie rat podatku gruntowego, SFOR i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — te wszystkie wielkie kampanie, toczące się na terenie wsi przebiegają w warunkach niezwykle ostrej walki klasowej.

Oto niewielka wieś **Glinno** w pow. **sieradzkim**. Dwaj małorolni chłopi **Stanisłw Łoś** i **Stanisław Stawieraj** organizują współzawodnictwo o zaszczytne miano „chłopa przodującego w planowym skupie zboża". Współzawodnictwo ogarnia wszystkich małorolnych i zdecydowaną większość średniaków. Mijają dni. Do punktów skupu jadą furmanki z pełnymi ziarna workami. Chłopi liczą, ważą, kalkulują. Wiedzą, że odstawa zboża to ich patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny. Każdy chce sprzedać jak najwięcej, jak najwyżej przekroczyć plan.

Po upływie pewnego czasu nad małym domkiem właściciela trzyhektarowego gospodarstwa, **Teofila Żmudzińskiego** czerwieni się ogromny transparent:

„Tu mieszka przodujący w gromadzie chłop, który sprzedał Państwu z nadwyżką swe zboże!"

A **Stanisław Grzymski** z **Ceradza Dolnego** w pow. **szamotulskim**, żyjący dostatnio na 18 hektarach tłustej ziemi, **Stanisław Grzymski**, który winien sprzedać 8.560 kg zboża — nie sprzedał dotychczas Państwu ani kilograma...

Żmudziński i Grzymski — dwaj różni ludzie, dwie odmienne postawy wobec Ojczyzny.

Stefan Guzek ze **Skórcza** w pow. **siedleckim** ma ziemi zaledwie 6,5 ha. Mimo to zakontraktowane 17 kwintali ziemniaków odstawił już do punktu skupu.

— Ziemniaki marnie mi obrodziły — tłumaczy — ale muszę tak gospodarzyć, żeby starczyło mi do przyszłego roku i na sadzenie. Już sobie to dobrze wyliczyłem. Starczy. A Państwu sprzedałem, bo wiem, że ludziom w mieście nie może brakować jedzenia. Toć oni pracują dla nas, a my dla nich.

A bogacz wiejski ze **Skoków w pow. wągrowieckim Gurgol** po ogłoszeniu dekretu o zabezpieczeniu dostawy ziemniaków pierwszy oświadczył, że „rąk do tego nie przyłoży". I nie przyłożył. Dotychczas nie odstawił ani kwintala.

Guzek i Gurgol — odrazu widać: gdzie wróg, a gdzie rzetelny, prawdziwy patriota.

Mieczysław Kowalski małorolny chłop z gromady **Tetryn** w pow. **Pyrzyce** zakontraktował początkowo 4 sztuki trzody chlewnej. Później, po dojrzałym namyśle, ilość tę podniósł do 9 sztuk. Zrozumiał, że w ten sposób podniesie rentowność swej gospodarki i dobrze wywiąże się ze swych zobowiązań wobec Państwa.

A bogacz wiejski **Franciszek Opaliński z Lutoryża** w pow. **rzeszowskim**, który powinien był odstawić przeszło 37 kwintali zboża, nie tylko, że nie odsprzedał Państwu ani jednego ziarnka, ale zalega poważnie z podatkiem gruntowym.

Robotnik, rzemieślnik, inteligent wiedzą: Kowalski, to światły, kochający swą Ojczyznę chłop — Opaliński złośliwy szkodnik i wróg klasowy uchylający się perfidnie od wykonania swych zobowiązań wobec Państwa.

Średniorolny chłop **Konstanty Krawiecki** z gromady **Bzówka w pow. kutnowskim** nie ma wiele ziemi. Jego roczne zobowiązanie wynosi 986 kg zboża. Ale Krawiecki jest aktywistą ZSCh, dobrym patriotą, świadomym obywatelem. Zobowiązanie swe poważnie przekroczył. Zamiast 986 kg, odstawił do punktu skupu 2.328 kg!

A sołtys gromady **Adamowo** w woj. warszawskim — **Wadmer**, nie tylko, że nie odsprzedał Państwu ani jednego kilograma ziemniaków, ale prowadził wśród chłopów podłą, krecią robotę, znosząc bajdy i plotki, nakłaniając ich do tego, aby uchylali się złośliwie od wykonania swych zobowiązań wobec Ludowej Ojczyzny.

Krawiecki i Wadmer — obaj żyją w Polsce, obaj są obywatelami polskimi. Nic ich jednak nie łączy. Dzieli ich wysoki mur.

Pierwszy to patriota, drugi — wróg.

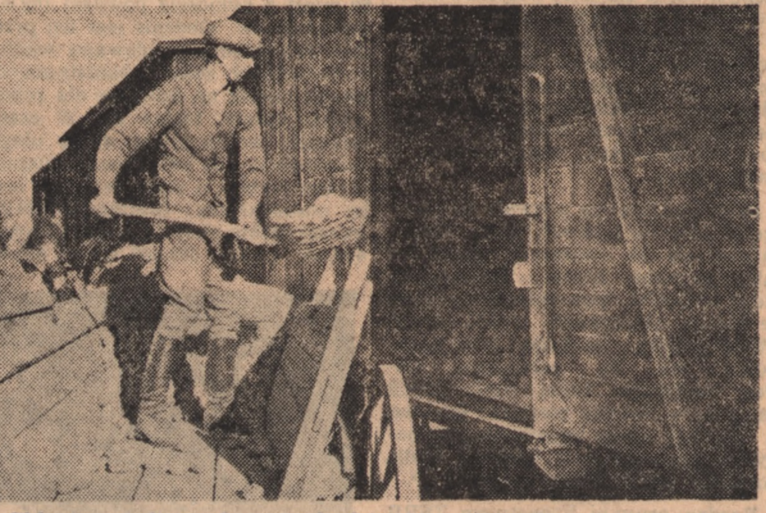
Ale tacy, jak Grzymski, Gurgol, Opaliński i Wadmer nie są w stanie pokrzyżować naszych planów.

„Ludowa praworządność — mówi wicepremier Minc — **polega po pierwsze na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany."**

Władza ludowa znajdzie środki, żeby Grzymskich, Gurgolów, Opalińskich i Wadmerów zmusić do respektowania obowiązujących ustaw i rozporządzeń, aby zgodnie z prawem i przepisami złamać ich wrogi, zawzięty upór.

W ogniu walki klasowej — ludzie ustawiają się na pozycjach, po tej lub tamtej stronie barykady. Jedni po stronie wrogów, spekulantów i szkodników — drudzy po stronie mas pracujących, po stronie Nowej Huty, Żerania i Planu Sześcioletniego — po stronie Polski.

JOT



Chłopi z okolicznych gromad odstawiają ziemniaki na stację kolejową Pruszcz w woj. bydgoskim. (Foto — IKP)

Po procesie lubelskim

Lubelski proces organizacji podziemnej pod nazwą „Inspektorat zamojski" zwrócił uwagę ogółu na ogrom zbrodni niedobitków podziemia oraz na znamienną okoliczność: na ścisłą współpracę władz zakonnych OO. Bernardynów i braci zakonnych z bandami przestępczymi.

Przed sądem przewinęli się: zbiry od krwawej roboty, zawodowi mordercy jak Pilarski, Bizior, Skowera, Kaleta, a obok nich ludzie w szatach zakonnych. Długa jest litania zbrodni i bezprawia tej bandy, napady i morderstwa były chlebem codziennym organizacji. Od roku 1944 do 1950-go, a więc w tym czasie, gdy całe społeczeństwo polskie budowało Żerań, Trasę W — Z, Nową Hutę i setki nowych obiektów przemysłowych, gdy likwidowano sanacyjną spuściznę w dziedzinie oświaty i kultury, właśnie w tych to latach budownictwa socjalistycznego zdeprawowane jednostki, owiane duchem nienawiści do wszystkiego, co tchnie demokracją i postępem, do wszystkiego, co stało się chlubą naszego narodu — te jednostki obróciły całą swoją energię na hamowanie procesu wzrastania sił naszego kraju. Zbrodnicze jednostki sprzysięgły się z agenturami zagranicznymi i służyły — gwałtem i morderstwami — interesom tych, którzy zbroją Wehrmacht do nowej wojny. Co jest godne specjalnego napiętnowania to to, że w przestępczej działalności brali udział i tej działalności patronowali ludzie w szatach zakonnych. Nie tylko prości braciszkowie, nie tylko kolejni gwardianie klasztoru w Radecznicy: ks. Płonka i ks. Ryba, ale także prowincjał zakonu OO. Bernardynów z siedzibą w Krakowie ks. Szepelak, który — jak potwierdził proces niezbicie — patronował wszystkiemu, co działo się za murami klasztoru.

A za murami klasztoru w Radecznicy działy się rzeczy godne najsurowszego napiętnowania. W klasztorze w Radecznicy zbiegały się organizacyjne drogi kontaktowe, którymi Pilarski i jego szajka rozsyłali „lotnej żandarmerii" i „trójkom dywersyjnym" rozkazy morderstw, dywersji i rabunków. Klasztor był długi czas kryjówką bandytów i miejscem ich zebrań.

Oburzenie ogarnia każdego uczciwego człowieka, gdy dowiaduje się, jakim celom służył klasztor, ten klasztor, który w założeniu winien służyć pracy i zbawieniu — według wiary katolika. Serce każdego ścina się, gdy dowiaduje się o potwornych morderstwach bandy Pilarskiego, która znalazła azyl w klasztorze. Dubiel, Mróz, Adamowicz oto niektóre tylko nazwiska bestialsko zamordowanych, zarąbanych siekierą lub zabitych z rewolweru.

Proces lubelski był nie tylko ilustracją zbrodniczego oblicza agentur podziemia. Potwierdzał on istnienie typowych zjawisk występujących w przestępczej działalności niedobitków tego podziemia, mianowicie dwulicowość i ich całkowitą izolację od społeczeństwa.

Taktykę dwulicowości stosowali członkowie organizacji dywersyjnej w Wojsku Polskim znani nam z procesu Tatara. Tą samą metodą posługiwał się ks. Szepelak, maskując podobnie, jak tamci swoją antypaństwową działalność maską lojalności wobec Polski Ludowej. Prowincjał zakonu na całą Polskę wydawał kurendy, zakazujące ojcom i braciom zakonnym udziału w działalności podziemia, ale równocześnie współpracował z tym podziemiem i ułatwiał jego działalność, między innymi w ten sposób, że przenosił „spalonych" braci z Radecznicy do innych klasztorów. Ks. prowincjał nie myślał o wiernych, o nakazach wiary, ale o sobie, gdy zastrzegł się „proszę mnie w razie wsypy nie wymieniać, ja o tym oficjalnie nic nie wiem". Nic dziwnego, że banda znajdując poparcie moralne i faktyczne przełożonych zakonu — potęgowała swoją przestępczą działalność.

Ale proces lubelski wyjaśnił przykładowo także inną stronę działalności podziemia. Mianowicie niezbity fakt izolacji przestępczych elementów i ogólne potępienie z jakim one spotykają się u uczciwych ludzi, świeckich i duchownych. Na procesie zeznawali świadkowie duchowni, którzy potępili politykę ks. prowincjała oraz współpracę braci z bandytami. Proces potwierdził, że poważny odłam duchowieństwa nie popiera polityki Szepelaków i jemu podobnych.

Naród polski nie pozwoli zakłócić pokojowej, twórczej pracy w Polsce Ludowej, nie pozwoli na łamanie prawa i zbrodniczą działalność. Przeciw poczynaniom w rodzaju „Inspektoratu zamojskiego" — stoją ramię przy ramieniu wierzący i niewierzący. Od takich poczynań odcina się ta część duchowieństwa, która w sposób uczciwy pojmuje swoje powołanie.

Sypią się kryształowe ziarenka

35 wagonów cukru

Czynem Październikowym załogi cukrowni Kruszwica



Kruszwica, w październiku

W kruszwickiej cukrowni rozpoczęła się tegoroczna kampania produkcyjna, posypał się biały kryształowy cukier.

Majstrowie, palacze, monterzy — słowem wszyscy stali pracownicy cukrowni z cierpliwością pouczają robotników sezonowych, jak należy pracować oszczędnie, celowo i wydajnie. Cukrownia — a więc i stali i kampanijni pracownicy — podjęli przecież niełatwe do zrealizowania zobowiązania kampanijne i Czyn Październikowy: 3.399.922 zł postanowiła zaoszczędzić załoga.

Protokół podjętego na masówce zobowiązania obejmuje 22 pozycje, z których najważniejsza jest druga. — Mówi ona:

„Załoga zobowiązuje się obniżyć straty cukru o dalsze 0,40 proc., a tym samym zaworkować o 7000 kwintali cukru więcej, co da oszczędności na sumę 3,276 milionów złotych.

7000 kwintali cukru. Zamieńmy tę mało mówiącą cyfrę na coś bardziej odtwarzającego obraz tej ogromnej ilości — na przykład na 20-tonowe wagony. Będzie ich 35. A więc cały pociąg cukru — oto konkretna korzyść zobowiązania załogi na cześć Wielkiego Października. Reszta zobowiązań, choć drobnych, jest nie mniej wartościowa dla zakładu, nawet gdy wykonanie jednego z nich przyniesie tylko 44 zł oszczędności. Z takich to bowiem drobnych i wyższych sum uzbiera się jedna wielka, prawie 4-milionowa oszczędność.

Tyle mówią cyfry, tyle głoszą wybite maszyną do pisania czarne głoski. Ponieważ jednak nie każdego mogą tego rodzaju dane przekonać, sięgnijmy do praktyki.

Przed wojną cukier sypał się tylko przez tyle dni, na ile wyznaczono kampanię. Zależało to od kapitalisty.

Jakże inaczej stało się po wyzwoleniu. Długo, długo sypały się białe kryształki. Ile tylko buraków starczyło. W szalonym tempie rosła z roku na rok wydajność cukrowni. W 1949 r. zakładano, że nie można bardziej zwiększyć dziennej produkcji cukru. A tymczasem w 1950 r. chociaż niewiele przedłużono okres kampanii produkcja wzrosła o dalsze 30 proc. Ilość przeróbki buraka wzrosła dwukrotnie w porównaniu z 1938 r.

W przededniu kampanii 1951, kampanii, w której przede wszystkim dzięki podniesieniu wydajności pracy, licznym ulepszeniom i zmechanizowaniu robót, znowu wzrośnie przeciętna dzienna produkcja, kierownictwo cukrowni oświadczyło:

— Wykorzystaliśmy do maksimum wszystkie ukryte rezerwy.

Z rozmowy z brygadzistą Stanisławem Ziętarą, ślusarzem Ludwikiem Brylem i przede wszystkim ze zmianowym Franciszkiem Kotwikowskim dowiadujemy się, iż poczyniono wszelkie potrzebne przygotowania, aby dzienna przeróbka buraków jeszcze poważnie wzrosła.

Do kampanii 1952 wiele zmian dokona jeszcze w urządzeniach i procesie produkcyjnym dzielna załoga cukrowni Kruszwica. Ziętara i Bryl w ostatniej chwili przed ruszeniem cukrowni dostrzegli możliwości dokonania dalszych usprawnień.

Jesteśmy przekonani, że pomysły Józefa Michalskiego, Franciszka Kotwikowskiego, Tadeusza Gościniaka, Leona Śmigielskiego, Marcina Szczepaniaka i wielu innych racjonalizatorów cukrowni nie były ostatnimi z serii usprawnień, jakich dotychczas dokonali. Tymbardziej, że z końcem roku akademickiego, kiedy to do laboratorium cukrowni przydzielono równie młodego, jak zakochanego w swej pracy i energicznego inżyniera Józefa Kozłowskiego — klub racjonalizatorów staje się godnym swej nazwy. Dyskusje w klubie weszły na właściwe tory — członkowie klubu, jak i licznie biorąca w nich udział załoga, zdobywają teorię cyklu produkcyjnego w cukrownictwie. A połączenie teorii z praktyką wyda owoce. Liczba zastosowanych dotychczas 30 usprawnień racjonalizatorskich z pewnością wzrośnie, a tym samym podniesie się zdolność produkcyjna cukrowni.

Cukrownia Kruszwica leży tuż nad Gopłem. Wystarczy przejść przez zawalone burakami i pocięte szynami wąskotorówki podwórze, by stanąć nad brzegiem jeziora. Także transport wodny wykorzystany zostaje dla dostawy buraków. Notecią, kanałem od strony Warty, płyną do Gopła załadowane burakami barki. Mechaniczny kran, przy pomocy czerpaka opróżnia luki wyrzucając ładunek na brzeg.

Plantatorzy buraka cukrowego, chociaż wielu z nich mieszka w dość odległych powiatach: konińskim, mogileńskim i aleksandrowskim, utrzymują ścisłą łączność z cukrownią w Kruszwicy. Takich jak Ireneusz Augustyniak z Piecków, Andrzej Goślikowski z Tarnowa czy Józef Gumiński z Wójnowa (pow. Aleksandrów), ma Kruszwica dziesiątki, bodajże nawet setki. Nasiona, nawozy sztuczne, cukier, wysłodki i fachowe rady udzielane plantatorom przez inspektorów i agrotechników, — oto wynik współpracy cukrowni z plantatorami buraka.

Plany cukrowni Kruszwica, której gotowość do rozpoczęcia kampanii stwierdzono komisyjnie już 9 bm., pokrzyżował brak deszczu. Długotrwała susza spowodowała częściowo opóźnienie wykopków. Ale gdy tylko na składzie cukrowni zrzucono ostatni ze 100 tys. kwintali buraków, gdy zapewniony został dzienny dowóz 25 kwint. buraków, cukrownia Kruszwica ruszyła pełną parą.

Henryk Kosecki



Radziecki kombajn buraczany przy pracy na polach PGR Łagiewniki. (Foto — IKP)



Oto racjonalizatorzy i przodownicy cukrowni Kruszwica. Od nich w dużej mierze zależy przebieg kampanii.

Nieco wiadomości geograficznych o ZSRR

NAJPOTĘŻNIEJSZE PAŃSTWO ŚWIATA

ZSRR jest największym zwartym państwem lądowym świata. Obejmuje ono prawie połowę Europy oraz więcej niż $^1/_3$ części Azji. ZSRR sięga od Bałtyku i Morza Czarnego do Oceanu Spokojnego oraz od Oceanu Lodowatego do najwyższych łańcuchów górskich środkowej Azji.

O rozmiarach tego olbrzymiego państwa świadczą odległości dzielące jego krańce. Mianowicie odległość pomiędzy zachodnią a wschodnią granicą wynosi około 10.000 km a pomiędzy Oceanem Lodowatym a południową granicą w środku Azji około 5.000 km. Długość granic ZSRR wynosi około 60.000 km (dla porównania długość granic Polski: 3566 km). Gdy na zachodniej granicy



Jedna z głównych arterii Leningradu

Związku Radzieckiego jest południe, na wschodzie granicy jest już godzina 22-ga. Obejmując tak znaczną część powierzchni lądu, ZSRR obfituje w liczne bogactwa naturalne i posiada rozległe możliwości gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Należy sobie uprzytomnić, że na obszarze ZSRR mieszka przeszło 200 milionów ludzi czyli $^1/_{10}$ część ludności całej ziemi.

BOGACTWO RZEŹBY I KLIMATÓW

Obszar ZSRR należy do najstarszych części lądu eurazjackiego. Pomimo istnienia rozległych nizin i równin obszar Związku jest bardzo urozmaicony. Południe kraju zajmują wysokie łańcuchy górskie oddzielające stromymi załomami niziny i wyżyny od pozostałej części Azji. Pasma górskie, osiągają najwyższe wysokości w Pamirach, będącymi głównym węzłem górskim Azji. Ponad pola wiecznych śniegów i lodowce Pamirów dźwiga się szczyt Stalin, najwyższy punkt ZSRR (7495 m.).

Klimat ZSRR ma wybitnie lądowy charakter. W północnej części kraju mróz trwa ponad 9 miesięcy a ziemia z wyjątkiem warstwy powierzchniowej jest stale zamarznięta. Na wschód od Leny, nad górną Indygirką, znajduje się biegun zimna, gdzie zanotowano najniższą temperaturę — 70° C. Tymczasem na pd. w pustyni nadkaspijskiej stwierdzono latem temperaturę 60° C. Najłagodniejsze zimy występują nad Morzem Czarnym.

Zgodnie z klimatem układają się strefy roślinne. Na zimnej północy panuje tundra oświetlona blaskiem żorzy polarnej. Przejściowa strefa lasotundry prowadzi do tajgi syberyjskiej, która jest największym zwartym obszarem leśnym świata. Ku pd. kraju, gdzie klimat staje się łagodniejszy, iglasty las przechodzi powoli w las mieszany a nawet liściasty. Jeszcze dalej ku pd., gdzie opady są już mniej obfite, las liściasty powoli się przerzedza, przechodząc w lasostep. Wreszcie nad Morzem Kaspijskim i Czarnym pojawia się step trawiasty, by na obszarach Niziny Aralsko - Kaspijskiej zamienić się w suchy step.

Jednak człowiek przełamał granice klimatyczne wytyczone przez naturę. Szeroko stosowana akcja zalesienia i nawadniania na południu kraju przy równoczesnym wyhodowaniu gatunków roślin uprawnych odpornych na mrozy umożliwia obecnie prowadzenie rolnictwa i hodowli zarówno na dawnych terenach półpustynnych jak i północnych, zimnych. Prace nad zmianą klimatu w ZSRR trwają i naoierają na natężeniu. Stalinowski Plan przeobrażenia przyrody jest w pełni realizowany.

NARODY I LUDY ZSRR

Na obszarze Związku mieszkają liczne narody i ludy. Europejską część ZSRR zajmują przede wszystkim Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini. Skrajną północ zajmują Nieńcy i Komi, a północny zachód Finowie i Karelowie. Nad Bałtykiem mieszkają Estowie, Łotysze i Litwini. Z Rumunią graniczą Mołdawianie. Liczne ludy mieszkają nad środkową Wołgą i górnym Uralem, wśród nich Tatarzy, Czuwasze i Baszkirzy.

W azjatyckiej części ZSRR spotykamy liczne, lecz niewielkie ludy o różnych rasach, językach i wyznaniach. Do najstarszej ludności północno - azjatyckiej zaliczamy przede wszystkim Czukczów (zwanych Łuorawettani), Koriaków tj. Nymytanów i Kamczedałów (czyli Itelmenów) na Kamczatce. Większą część lasów syberyjskich zajmują Tunguzi czyli Ewenki. Naokoło Bajkału mieszkają mongolscy Buriaci a pobrzeże Oceanu Lodowatego zamieszkują ludy grupy ugrofińskiej mianowicie Ostiacy czyli Ctanty i Nieńcy.

Środek i południe Związku zaludniają kulturalnie wyżej stojące szczepy tureckie. Do nich należą Jakuci a przede wszystkim mieszkańcy stepów, Kazachowie, Turkmeni, Uzbecy i Kirgizi. Obszar Kaukazu zajmują wielojęzyczne ludy górali kaukaskich a słoneczne tereny zakaukaskie zaludniają Gruzini, Ormianie i Azerbejdżanie.

Poszczególne większe narodowości tworzą odrębne republiki związkowe W ten sposób zostało zorganizowane współżycie tak wielkiej gromady narodów i ludów, których liczba dochodzi do 180. Każda republika wchodząca w skład ZSRR ma zagwarantowany rozwój swej kultury i odrębności narodowej. Pracując nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym każda republika przyczynia się równocześnie do wzrostu potęgi całego Związku Radzieckiego, co z kolei przynosi korzyści poszczególnym republikom.

Pod względem liczbowym Rosjanie stanowią mniej więcej połowę ludności ZSRR (około 100 milionów), drugie miejsce zajmują Ukraińcy (około 35 milionów), trzecie — Białorusini (około 10 milionów osób). W dniu 1 stycznia 1950 r. na terenie Związku mieszkało 203.300.000 osób.

PRODUKCJA ROLNA ZSRR POSIADA ZNACZENIE ŚWIATOWE

Warunki glebowe i klimatyczne obszaru ZSRR pozwalają na wszechstronną gospodarkę rolną i hodowlaną. Najkorzystniejszym terenem uprawy rolnej są leśnostepowe i stepowe obszary Ukrainy, gdzie się uprawia przede wszystkim pszenicę. Radziecka pszenica rosnąca w suchszym klimacie niż w innych krajach zawiera więcej białka i jest dlatego bardzo cenna. Pas pszenicy ciągnie się dalej ku wschodowi. Pociąg przebywający ten kraj, mija całymi dniami bez przerwy bezkresne pola pszenicy.

Poszukiwania gatunków odpornych na zimniejszy klimat i nowych terenów uprawy pszenicy dla potrzeb wciąż rosnącej ludności dały pomyślne wyniki dzięki wieloletnim badaniom Miczurina i Łysenki. Stworzono nowy pas pszenicy w strefie leśnej, gdzie dotychczas uprawiano w skromnych rozmiarach żyto, jęczmień i owies. Także sztucznie nawadniane obszary Niziny Aralsko - Kaspijskiej stały się terenem wydajnej uprawy zbóż. Na szczególną uwagę zasługuje rozległa uprawa roślin przemysłowych przede wszystkim buraka cukrowego, ziemniaka, lnu, konopi i bawełny. Plantacje bawełny zakładane na oazach nadrzecznych przyjmują coraz większe rozmiary szczególnie w Uzbekistanie. Bawełna wypiera nawet pszenicę, która może być uprawiana w mniej ciepłym klimacie. Kolej Turksib (Turkmeńsko-Syberyjska) dowozi do gęsto zaludnionych obszarów plantacji bawełny potrzebne zboże chlebowe. Dużą rolę w gospodarce odgrywa uprawa roślin oleistych a roślina kok-sagiz uprawiana nad rzeką Syr-Daria zastępuje coraz bardziej właściwe drzewo kauczukowe, które rośnie jedynie w wilgotnym klimacie równikowym. Południowe obszary Związku Radzieckiego odznaczające się ciepłym klimatem śródziemnomorskim lub ciepłym lądowym, dostarczają owoców południowych, wina, herbaty, a nawet kawy.

Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie hodowli bydła, rozwijającej się na rozległych obszarach łąk i pastwisk ZSRR. Szczególnie stepy republik południowych słyną ze swych olbrzymich trzód bydła, które podczas suchego lata przenoszą się do pobliskich gór. Pod względem ilości koni ZSRR zajmuje w świecie pierwsze miejsce, w hodowli owiec przewyższa go jedynie Australia a w hodowli bydła rogatego Stany Zjednoczone A. P.

Bardzo cennym bogactwem ZSRR są jego lasy, które zajmują 44 proc. powierzchni Związku, czyli tyle, co powierzchnia Europy lub powierzchnia lasów Stanów Zjedn. i Kanady razem.

ZSRR — POTĘGĄ PRZEMYSŁOWĄ ŚWIATA

Trzeba podkreślić, że ZSRR należy do największych potęg surowcowych i przemysłowych świata. Pod względem surowców mineralnych jest to kraj samowystarczalny, rozporządzający nieomal wszystkimi kopalinami potrzebnymi do rozwoju nowoczesnego przemysłu. Węgiel i rudy metali są podstawą wielkiego przemysłu. ZSRR jest w nie obficie zaopatrzony. Na czoło wysuwają się: węglowe zagłębie donieckie, moskiewskie i kuźnieckie. Zapasy węglowe ZSRR stanowią przeszło 30 proc. zapasów całego świata. Zapasy rudy żelaza ocenia się na 267 miliardów ton. Najważniejsze z nich to złoża rud żelaza na Krzywym Rogu (Ukraina), korzystnie położone w pobliżu basenu donieckiego. Olbrzymie są złoża ropy naftowej, w produkcji której ZSRR zajmuje w świecie drugie miejsce. Związek posiada do swej dyspozycji potężne siły wodne (30 proc. zasobów świata), które wykorzystuje się w licznych miejscach przy pomocy gigantycznych zapór i siłowni dla produkcji energii elektrycznej. Z nich najbardziej znany jest Dnieprogres, obsługujący liczne ośrodki przemysłowe zagłębia donieckiego i umożliwia równocześnie nawadnianie dużych, dotychczas nieużytecznych obszarów dla rolnictwa.

Naturalne bogactwa ZSRR stały się podstawą rozległego i nowoczesnego przemysłu. Przez planowe uprzemysłowienie, dokonane w ramach trzech pięciolatek, umiano nie tylko usunąć zacofanie przemysłowe, jakie istniało za czasów Rosji carskiej, lecz także zamienić kraj w państwo przemysłowe. Celem równomiernego rozmieszczenie produkcji przemysłowej w myśl zasad socjalistycznych, stworzono szereg nowych okręgów przemysłowych na obszarze północnej Azji, opartych na tamtejszych bogactwach naturalnych i przynoszących dobrobyt ludności. Jako ważniejsze okręgi przemysłowe, zaopatrujące wieś w towary przemysłowe w zamian za płody rolne i produkty hodowlane, wymieniamy okręg hutniczo-przemysłowy Donbaś z miastami Stalino, Woroszyłowgrad, Zaporoże, Krzywy Róg, okręg moskiewski z miastami Tuła i Gorki, okręg leningradzki, kaukaski (naftowy), uralski z miastami Świerdłowsk, Czelabińsk, Magnitogorsk, Ufa i zagłębie kuźnieckie (Kuzbas) w środkowej Syberii. Okręg Uralski i Kuźniecki tworzą tzw. Kombinat Uralsko - Kuźniecki (UKK), połączony linią kolejową.

Dla dalszej rozbudowy gospodarczej i osiągnięcia wyższej stopy życiowej ogłoszono w ZSRR nowe pięciolatki. Dużą rolę w dalszym rozwoju odegrają niewątpliwie rozległe obszary północnej Azji, które dzięki swym bogactwem mineralnym mogą stać się punktem ciężkości życia gospodarczego.

200 WIELKICH MIAST

W r. 1935 było na terenie ZSRR 60 miast z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców. Obecnie jest ich przeszło 200. Miasta zbudowano według nowoczesnych zasad urbanistycznych, kładąc nacisk na dzielnice dla robotników, szkoły, teatry itd. W czasie ostatniej wojny wiele miast uległo zniszczeniu. Ich odbudowa następuje bardzo szybko, o czym świadczą liczby mieszkańców: Stalingrad 320 000 mieszkańców obecnie, a przed wojną 445.000. Odessa 550.000 wobec 605.000 mieszk., Charków 800.000 wobec 830.000 mieszk. Niektóre miasta przekroczyły już stan przedwojenny: Leningrad 3.300.000 wobec 3.200.000 mieszk. Kijów 900.000 wobec 850.000 mieszk. Proces ten świadczy o wielkiej żywotności ludności radzieckiej.



Zbiór owocu w Gruzji

ROZWÓJ KOMUNIKACJI

Podczas kolejnych pięciolatek zbudowano szereg nowych linii kolejowych, łączących główne ośrodki gospodarcze w całym kraju szczególnie w części azjatyckiej. M. in. zbudowano linię długości 1.800 km do zagłębia węglowego nad Peczorą, Kolej turkmeńsko - syberyjska (Turksib) udostępniła Nizinę Kaspijsko-Uralską a linia Magnitogorsk — Karaganda łączy uralskie rudy z węglem Karagandy. Rozbudowano sieć kanałów. Moskwa ma się stać głównym węzłem wodnym i centralnym portem śródlądowym europejskiej części ZSRR.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA I PERSPEKTYWY

ZSRR jest największą potęgą przemysłową świata. Mobilizacja wszystkich dostępnych sił produkcyjnych, świadomy udział mas robotniczych w dziele rozbudowy i gospodarka planowa stały się podwalinami rozwoju i znaczenia Związku jako kraju przemysłowego o dużej ilości n. st i wszechstronnie zorganizowanej sieci komunikacyjnej i usługowej. Ustrój socjalistyczny przyśpieszył rozwój gospodarczy zaniedbanych obszarów azjatyckich, umożliwiając ich mieszkańcom osiągnięcie wyższej stopy materialnej i kulturalnej. Dochód narodowy zwiększył się pięciokrotnie.

Obecnie rozpoczęto dalsze prace nad przeobrażeniem środowiska naturalnego. Dalej trwa wzmożona walka o wodę na stepowych i półpustynnych terenach Niziny Aralsko-Kaspijskiej. Kanał Turkmeński mający odprowadzać wody Amu - Daria do Morza Kaspijskiego, spowoduje nawodnienie pustyni Kara - Kum. Inżynier Dawydow opracował śmiały plan odwrócenia rzek syberyjskich do Jeziora Aralskiego i Morza Kaspijskiego dla nawodnienia całej Niziny Aralsko - Kaspijskiej. Szeroki system ochronnych pasów leśnych na terenach na pn. od Morza Czarnego i Kaspijskiego ma obszary te uchronić przed pustynnym wiatrem zw. „suchowiejem". System potężnych tam na dolnym Donie ma dostarczyć wody do nawadniania terenów stepowych a równocześnie, niezależnie od uzyskania energii elektrycznej za pośrednictwem licznych hydroelektrowni, umożliwić stworzenie kanału Wołga — Don a przez to dać bezpośrednie połączenie dróg śródlądowych ZSRR z morzami. Wreszcie projektowana siłownia w Kujbyszewie przewyższy kilkakrotnie Dnieprogres pod względem produkcji energii elektrycznej i ma być największym zakładem hydroelektrycznym na świecie. Gigantyczne te budowle udostępnią miliony hektarów ziemi dotychczas nieużytkowanej rolnictwu i hodowli. Realizacja powyższych śmiałych planów jest już w toku.

Prof. dr R. Galon



Baku — szyby naftowe

KULTURA i SZTUKA

Marian Turwid

Matejko i Riepin

Mickiewicz i Puszkin! Wiemy wszyscy! Wiemy doskonale jaką ma wyjątkową wagę zestawienie tych dwu najświetniejszych w literaturze polskiej i rosyjskiej nazwisk. Ale gdy z kolei zestawimy z sobą nazwiska Matejki i — Riepina, to wprawimy w zakłopotanie niejednego z czytelników. Bo — co do Matejki — wiadomo: Największy z polskich malarzy. Ale — Riepin?! Któż to taki?

Pozwólcie więc, że go wam przedstawię. Bo zasługuje na to w pełni by go doskonale znać. Z dwu przyczyn: Po pierwsze dlatego, że jest jednym z najwybitniejszych malarzy Słowiańszczyzny, po drugie zaś — z powodu jego niezwykle wręcz ujmującego stosunku do Matejki. Zanim o stosunku tym opowiem — niecn wpierw dokonam aktu prezentacji. Chociażby nawet w formie jak najbardziej bezceremonialnej. Bo, niestety, nie tu miejsce po temu, by szeroko i wyczerpująco charakteryzować życie i dzieło Ilii Jefimowicza Riepina. Więc krótko: urodził się w sześć lat później niż Matejko. W stanicy kozackiej w Czugujewie w guberni charkowskiej. Rzemiosła malarskiego uczył się w Petersburgu. Już w czasie studiów ujawnia się jego wielki talent. I ujawnia się także gorące serce społecznika. Ono to każe mu stanąć po stronie najbardziej wyzyskiwanych. Maluje „Burłaków". Odbywa z nimi podróż po Wołdze, by po prawdę sztuki sięgać poprzez prawdę życia. Uzyskawszy stypendium na studia zagraniczne jedzie do Włoch i do Francji. I wraca raczej niezadowolony. Podobnie — jak np. wracał przed nim Matejko, a później Kaethe Kollwitz. Bo sztuce tych największych artystów-społeczników potrzeba innego rodzaju natchnień. Więc po Rzymie i po Paryżu jedzie Riepin na wieś, do Czugujewa. By powiedzieć niemal tak samo jak Corot, gdy po studiach włoskich wrócił do rodzinnej Francji: „...a teraz zapytam się słońca mej ojczyzny jak mam malować." — Dopiero w zetknięciu z rodzimą glebą dochodzi do głosu pełnia talentu artysty. Pojawiają się na płótnach liczne sceny obyczajowo - społeczne i historyczne opowiadane niezwykle szczerym, bezpośrednim i przekonywującym językiem realisty. Opowiadane raz pędzlem, raz piórem. Bo Riepin to także świetny pisarz. Rezultatem jego działalności literackiej są liczne pisma krytyczne, artykuły i wspomnienia. Wyruszywszy po raz drugi za granicę dociera Riepin do Wiednia. I tu styka się po raz pierwszy z twórczością Matejki. Wrażenie jest wstrząsające. Notuje je Riepin w swym pamiętniku „Dalekie i bliskie", który ukazał się drukiem dopiero w r. 1937. Pisze tak: ...Obrazy Matejki wywarły na mnie niesłychane wrażenie... Szczególnie dwa.[1] Co za dramat, co za siła!" —

W kilka lat później, oglądając ponownie dzieła Matejki w Paryżu, powie Riepin:

„Nie podobna nie zdumiewać się wobec tej gigantycznej siły i tej bezprzykładnej cierpliwości. Taki stosunek do pracy jest możliwy tylko tam, gdzie istnieje gorąca, namiętna miłość do sztuki".

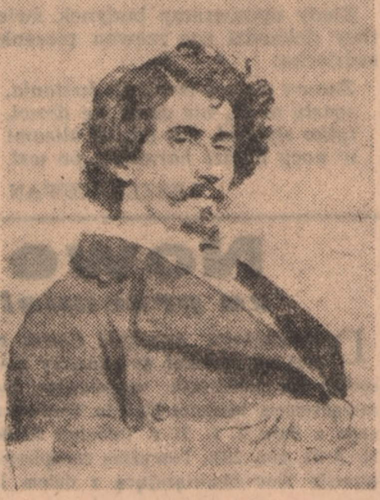
Mimo całego podziwu dla dzieła Matejki nie jest Riepin zgoła ślepy na jego wady. Przecież orientuje się doskonale, że wady te, to tylko plamy na — słońcu. I gdy na łamach „Mir Iskusstwa" pojawiać się poczną napaści na twórczość Matejki — Riepin z niezwykłą ostrością stanie w obronie polskiego artysty: „Matejko ciągle będzie stał jak olbrzym a jego narodowa wartość nawet nie zetknie się z oceną sklepu z obrazami. Wasza ślina pigmejów nie dosięgnie nawet podnóża jego piedestałów" — napisze bez ogródek w swym artykule polemicznym w „Niwie".

Jego kult dla Matejki rośnie. Postanawia sobie udać się specjalnie do Krakowa by złożyć hołd uwielbianemu mistrzowi i by namalować jego portret. W dwadzieścia lat po pierwszym zetknięciu się z twórczością autora „Batorego" realizuje swój zamiar. Znalazłszy się w Krakowie spieszy co prędzej do Matejki.

— „Co też ja teraz zobaczę?" — pisze w swym liście z Krakowa. „...Lecz co to tam w górze, nad kopułą jakiejś potężnej budowli? Co za ponury sztandar z czarnej krepy chwieje się na tle szarego, smutnego nieba... Odwróciłem się w stronę wspaniałego gotyckiego kościoła i podszedłem do jego bramy. U wejścia uderzył mnie już z daleka w oczy ogromny plakat żałobny z czarnym krzyżem... Oczom uwierzyć nie chciałem: na plakacie widniał duży napis: Jan Matejko. Zmarł wczoraj..."

Zły los nie pozwolił niestety zetknąć się z sobą tym dwom największym artystom Polski i Rosji. Do głębi przybity idzie Riepin do domu Matejki, by hołd swój złożyc — zmarłemu. Pisze: „Dziś rano byłem na ulicy Floriańskiej. Pod bramą domu w którym mieszkał Matejko stał tłum ludzi... Ciemna klatka schodowa udekorowana aż po sam szczyt czarną krepą, zielenią i świecami. A oto zmarły. Cienkie palce bladych rąk mocno splecione. Twarz barwy pergaminu czyni wrażenie wstrząsające, pomimo wyrazu łagodności i spokoju... Zaledwie 55 lat przeżył. Wcześnie zgasł ten wielki entuzjasta, płomienny patriota. Jego trud poniesiony dla sławy ojczyzny jest bezprzykładny. Dla stworzenia tak ogromnego cyklu epopei polskiej trzeba było zaiste gigantycznych sił i oddanej duszy. Tak, w tym niedużym ciele żyła prawdziwie heroiczna dusza..."

Szkoda, że nie mogę, z braku miejsca zacytować w całości listów Riepina poświęconych Matejce. Są hołdem wyjątkowym, głęboko wzruszającym i kto wie czy nie jednym z najpiękniejszych jakie złożono twórcy „Skargi". Bo choć hołd ten był bezgraniczny, to przecież wcale nie był ślepym. A ponadto pozbawionym nawet cienia zawiści. A o to bardzo trudno nawet wśród największych. A Riepin zdawał sobie chyba sprawę, że jeśli z kim przyjdzie mu się zmierzyć o pierwsze miejsce w szeregu największych mistrzów plastyki słowiańskiej, to właśnie z Matejką. A przecież do końca życia powtarzał



I. J. Riepin
Autoportret

swą opinię zanotowaną wówczas, gdy swoich świetnych „Burłaków" zawiózł był na wystawę wiedeńską i gdy po raz pierwszy stanął do konkurencji z Matejką: „... Pierwszą pozycją będzie zapewne Matejko... Według mnie należy mu się pierwsza nagroda. On jest najlepszy".

Jeżeli dziś, na ziemiach Związku Radzieckiego, imię największego polskiego artysty ma taki wysoki dźwięk to zasługa to przede wszystkim — największego malarza Rosji.

I dlatego godzi się tak samo często i z takim samym szacunkiem zestawiać z sobą imiona Matejki i Riepina z jakim wiąże się u nas nazwiska Mickiewicza i Puszkina.

1 „Skarga" i „Batory".
2 Władysława Jaworska „Riepin o Matejce" „Materiały do studiów i dyskusji".

Henryk Wandowski

Władysław Dunarowski epik wsi podkarpackiej

Władysław Dunarowski żadebiutował krótko przed wojną zbiorem opowiadań „Ludzie spod miedzy". Już ta pierwsza książka pozwoliła się zorientować bacznemu czytelnikowi w drodze pisarskiej i charakterze twórczości początkującego prozaika.

Był to okres, kiedy nasza literatura traktowała wieś, jako teren egzotyczny. Pisarze, którzy wychodzili z tego błędnego założenia i stawiali je jako motto swojej „wiejskiej" twórczości — rezygnowali automatycznie z artystycznie przekonywającej i socjologicznie trafnej wizji wsi. Stąd w rezultacie zrodziło się niewiele dzieł literackich o trwalszej wartości.

Władysław Dunarowski poszedł inną drogą, drogą o wiele trudniejszą, ale i bardziej pożyteczną. Autor „Ludzi spod miedzy" postawił sobie jako główne zadanie — ukazać bez żadnych osłonek, zgodny z rzeczywistością obraz wsi polskiej, ściślej — wsi podkarpackiej. Oczywiście pokazanie wsi, nie tylko zewnętrznych objawów jej życia ale i psychiki chłopa, jego mentalności — wymagało bogatego doświadczenia pisarskiego.

Toteż Dunarowski, stawiający dopiero pierwsze kroki w rzemiośle pisarskim, nie podjął się wyrażenia swoich myśli w utworze obramowanym konwencjonalną formą powieściową — ze względu na konieczny w tym wypadku rozmach epicki — ale znalazł właściwe dla nich rozwiązanie w formie opowiadań.

Na początku 1947 roku ukazało się drugie wydanie „Ludzi spod miedzy", a następnie, w tym samym roku, wyszła drukiem powieść pt. „Leżąc krzyżem". Jeden z wybitnych naszych krytyków tak o niej pisał: „Autor pokusił się o przedstawienie nagiej prawdy jednej z wiosek podkarpackiej. Ukazał ludzi walczących rozpaczliwie o wydobycie się z zatrważającej nędzy. Zmagania się bohaterów są tym tragiczniejsze, że wiadomo o jaką stawkę chodzi. Albo pozostaną na poziomie zwierzęcej wegetacji, zamkną się w istnieniu fizycznym, materialnym, skazani na wieczne spory o grubszy kawałek szperki na chlebie, o cieplejsze miejsce przy piecu, albo — znajdą obok butów, chlewika, chorej krowy i zołzowatego konia zagadnienie szersze, myśli trochę głębsze, życie bardziej ludzkie. Moment walki uchwycony w „Leżąc krzyżem" to raczej moment osłabnięcia, moment próby kapitulacji, zniechęcenia i beznadziei Ten pesymizm jest chyba jednym z najlepszych chwytów, targa czytelnikiem, prowokuje do przemyśleń, woła o pomoc. Nie chce się wierzyć, że wieś przedstawiona przez Dunarowskiego, to nie osada jaskiniowców, to nie prymitywny neandertalski, ale polski lud podkarpacki w okresie września 1939 roku. Ale uwierzyć trzeba."

W roku 1949 ukazała się trzecia książka Władysława Dunarowskiego pt. „Ciężar rąk". Tom zawiera 11 opowiadań o tematyce okupacyjnej i powojennej. Jak zwykle u Dunarowskiego, akcja większości z nich toczy się na Podkarpaciu, a te, które są umiejscowione na ziemiach zachodnich — mają bohaterów z Podkarpacia. Do najlepszych należą: „Ofiarowanie", „Za grabiami widać świat" i „Góralska pieśń".

*

Mówiąc o „Ludziach spod miedzy" wspomniałem o braku u Dunarowskiego społecznych wyznaczników które warunkowały opisywaną przez niego sytuację społeczno-ekonomiczną. Stało się tak dlatego, że autor „Leżąc krzyżem" zrezygnował z obnażenia mechanizmu zła społecznego i pokazania dróg wyjścia. Brak u niego zarówno rewizjonizmu społecznego Kruczkowskiego, jak i wyraźnej społecznej tendencji Wasilewskiej czy Kowalskiego. Dunarowski woli w imię prawdy odnotować symptomy zła istniejącego obiektywnie. Tzw. mały realizm autora stawia go, jak słusznie kiedyś zauważył Jan Koprowski — obok Orzeszkowej. Dygasińskiego i Orkana.

W ostatnich latach spojrzenie klasowe Dunarowskiego zaostrzyło się jednak. Pisarz potrafi właściwie szeregować i analizować sytuację społeczną opisywanego środowiska. Także jego kryteria ocen nabrały właściwej precyzji i czujności ideologicznej Ale o tym przekonają się czytelnicy sami z najnowszej książki autora pt. „Wiosenny deszcz". która ukaże się w najbliższym czasie nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Obecnie Dunarowski pracuje nad ambitną powieścią, obrazującą stopniowe zaostrzanie się walki klasowej na wsi.

Z wystawy plastyki radzieckiej w Warszawie



Leonid Szmatko „W imię pokoju"

Dr Stanisław Brzeziński

Trwała nuta Czajkowskiego

Rola jaką odegrał, dzięki swej potężnej indywidualności twórczej, Piotr Czajkowski w muzyce rosyjskiej drugiej połowy 19 wieku i muzyce radzieckiej, aż do naszych czasów, da się jedynie porównać z rolą Aleksandra Puszkina w rosyjskiej literaturze i poezji narodowej tego okresu. Dzieje się tak dlatego. że wielka twórczość muzyczna Piotra Czajkowskiego, podobnie jak genialna twórczość Puszkina, wypływa z najgłębszych źródeł rosyjskiej narodowej kultury, opartej na podłożu kultury ludowej. Twórczość Czajkowskiego, podobna także do twórczości Puszkina, odpowiada najgłębiej duchowi rosyjskiemu i jest tego ducha najpełniejszym, najbardziej skończonym, i pięknym wyrazem.

Dlatego — jeśli żaden pisarz, żaden poeta rosyjski 19 wieku, ani też żaden pisarz w Związku Radzieckim, nie może do dziś dnia przejść do porządku nad dorobkiem artystycznym, kulturalnym i społecznym o znaczeniu ogólnonarodowym, jaki pozostawił po sobie Aleksander Puszkin, podobnie i dziś żaden, choć by największy współczesny muzyk radziecki, nie może przejść obojętnie obok spuścizny muzycznej Czajkowskiego, nie może pominąć jego ogromnego znaczenia w dziejach rozwoju rosyjskiej muzyki.

Czajkowski, kontynuując dzieło Michała Glinki — twórcy rosyjskiej opery narodowej, i tworząc własny, narodowy epos rosyjski w muzyce, jednocześnie przewyższył rozmiarami talentu swojego poprzednika. Stał się nawet niejako ponad Michałem Glinką i Aleksandrem Dargomyżskim — gwiazdą pierwszej wielkości na polu rosyjskiej opery współczesnej, wiążąc ją silnie, tak z ludową, jak i literacką (puszkinowską), tradycją rosyjską, np. w operze „Eugenjusz Oniegin". Wyszedł jednakże poza sferę możliwości twórczych swoich poprzedników, nie ograniczając się tylko do twórczości operowej i pieśniarskiej, lecz sięgając i obracając się z zupełną swobodą w najbardziej trudnych formach klasycznej muzyki instrumentalnej i symfonicznej, wkładając w nią na wskroś rosyjski, własny pierwiastek uczuciowy, o nadzwyczaj silnym napięciu. Czajkowski, jako kompozytor wielkich symfonji orkiestrowych w liczbie sześciu, koncertu fortepianowego i koncertu skrzypcowego, grywanego do dziś dnia przez najświetniejszych wirtuozów światowych, jako autor szeregu symfonicznych suit orkiestrowych, poematów symfonicznych, muzyki kameralnej itd. jest twórcą całej nowoczesnej rosyjskiej muzyki orkiestrowej (symfonicznej) i kompozytorem o znaczeniu światowym. Dzieła Czajkowskiego, pomimo stuletniego okresu, jaki dzieli nas od twórczości kompozytora nie straciły nic ze swej wewnętrznej wartości, nie przestały być w muzyce najpełniejszym wyrazem rosyjskiej narodowej kultury i ludowej tradycji.

Piotr Iljicz Czajkowski urodził się dnia 25 grudnia 1840 roku w Wodkińsku, w guberni Wiackiej, w rodzinie szlacheckiej. Ukończył naipierw studia prawnicze i został urzędnikiem wkrótce jednak poświęcił się całkowicie studiom muzycznym, pod kierunkiem słynnego muzyka i kompozytora znakomitego pedagoga Antonjego Rubjnsteina. Następnie został profesorem Konserwatorium Muzycznego w ówczesnym Petersburgu. Na pamiatkę tego, dzisiejsze Konserwatorium Muzyczne w Leningradzie nazwane zostało jego imieniem. Jako pedagog Czajkowski napisał szereg dzieł naukowych z dziedziny teorii muzyki. Społecznie należał do obozu światłej i postępowej, jak się wówczas mówiło „liberalnej" (co ma dzisiaj inne znaczenie!), inteligencji rosyjskiej, był szczerym demokratą i gorącym patriotą swojej Ojczyzny. Pod wpływem własnych skłonności i zamiłowań, a także poprzez przemożny artystyczny i ideologiczny wpływ Aleksandra Puszkina na umysłowość rosyjską tych czasów, Czajkowski, jako twórca, zwrócił się po natchnienie do najczystszych źródeł rosyjskiej kultury ludowej i z niej czerpał szlachetny wątek twórczy dla swej przebogatej pod wzgl. melodyjnym, twórczości muzycznej we wszystkich jej dziedzinach: a więc zarówno w pieśni, w operze, w muzyce orkiestrowej itd. Muzyka Czajkowskiego odznacza się głęboką narodową rosyjskością, a jednocześnie posiada bardzo szlachetne silne napięcie uczuciowe oddziaływujące na słuchacza, np. w najsłynniejszym jego utworze symfonicznym tzw. „Symfonji Patetycznej", która jest niejako muzyczną autobiografią wielkiego, narodowego kompozytora rosyjskiego.

Do najważniejszych do dziś dnia nie tylko w Związku Radzieckim, ale na całym świecie grywanych dzieł Czajkowskiego, należą jego opery, osnute na tle ściśle narodowym rosyjskim, przeważnie opartym o twórczość Puszkina: „Wojewoda" (1868), „Czerewiczki" (1870), „Dama Pikowa" (1890), „Mazepa" a przedewszystkim „Eugenjusz Oniegin" (1877), osnuty na tle wątku puszkinowskiego eposu narodowego rosyjskiego o tym samym tytule. Balety Czajkowskiego, jak np. „Jezioro łabędzie" (1875) i „Śpiąca królewna" (1889) — należą do dziś dnia do tzw. „żelaznego repertuaru", największych scen teatralnych, nie tylko w Związku Radzieckim, ale na całym świecie. Sześć wielkich symfonji orkiestrowych, z których najwięcej grywane na koncertach symfonicznych to jego 5 a przede wszystkim 6 symfonja (tzw. „Patetyczna"), dalej szereg poematów symfonicznych, jak „Romeo Julia" suita na orkiestrę smyczkowa „Dziadek do orzechów", koncert fortepianowy b-moll z orkiestrą koncert skrzypcowy z orkiestrą D-dur, szereg przepięknych pieśni i utworów fortepianowych i instrumentalnych — oto bogata w swojej treści, wielka spuścizna muzyczna Piotra Czajkowskiego, niewątpliwie największego kompozytora rosyjskiego 19 wieku.

Ogromne znaczenie, jakie posiada twórczość Czajkowskiego, nietylko jako wyraz dorobku przeszłości jako duma rosyjskiej kultury, ale jako cenny wkład i nieprzemijające wskazanie dla dzisiejszych twórców muzycznych Związku Radzieckiego — podnoszone jest dziś, przez prasę radziecka, z okazji 57 rocznicy zgonu wielkiego kompozytora.

Czajkowski tworząc już za życia wielką szkołę narodowej muzyki rosyjskiej, był wychowawcą grupy kompozytorów, znanych pod wspólną nazwą „Potężnej piątki" (Bałakirew, Cui, Borodin, Musorgski, Rimski — Korsakow). Po niej tacy — wielcy twórcy muzyczni jak Głazunow Miaskowski i Glier, byli już bezpośrednimi nauczycielami i przewodnikami najmłodszego, dzisiejszego pokolenia wielkich muzyków i kompozytorów radzieckich (Prokofjew Szebalin, Szostakowicz, Chaczaturian, Chrennikow i inn.), wywodzących się po tej samej linii rozwojowej, z wielkiej, rosyjskiej narodowej szkoły muzyki — której jednym z najwybitniejszych filarów był i pozostanie Piotr Czajkowski.

Wieczór w świetlicy wiejskiej

Jest późne sobotnie popołudnie, gdy wjeżdżamy do wsi Chrobaczewo. Właściwie nie tutaj zamierzaliśmy przystawać, ale kilka chłopskich wozów pełnych śmiejących się dziewcząt i rozradowanych chłopaków, zjeżdża na boczny trakt. Za wozami płynie wesoła piosenka. W mig doganiamy furmanki. Nawiązujemy z młodzieżą rozmowę. Okazuje się, że dziewczęta i chłopcy są z sąsiedniej wsi.

— Jedziemy do chrobaczewskiej świetlicy — rzuca jeden przez drugiego. — Jeżeli chcecie, przyjeżdźcie też.

Oczywiście nie lekceważymy takiego zaproszenia i zajmujemy miejsca na wozie.

Dowiadujemy się, że kilka z dziewcząt, które siedzą na wozie, to zdolne tancerki należące do świetlicowego zespołu tanecznego. Jadą właśnie na generalną próbę „Bulby", bo jutro odbędzie się w świetlicy akademia poświęcona Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jeszcze nie zdążyliśmy poznać wszystkich naszych towarzyszy podróży, gdy dojeżdżamy do celu. Zatrzymujemy się przed dużym czerwonym gmachem. Nad wejściem tablica obwieszcza:

ŚWIETLICA ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W CHROBACZEWIE

Widać ruch: co chwilę ktoś wchodzi i wychodzi. Z głębi i przez okna wydobywają się tony muzyki. Wchodzimy całą gromadą do środka, ale tutaj nie tak łatwo zorientować się w rozkładzie budynku. Na prawo, na lewo, na wprost — drzwi, opatrzone białymi tabliczkami: „Sala zebrań", „Biblioteka i czytelnia", „Kierownik świetlicy". Wchodzimy do sali zebrań. Na środku kilka dziewcząt w ludowych strojach tańczy krakowiaka. Pod oknami stoją tancerze; poznać ich po barwnych kostiumach. Na małym podwyższeniu koło mównicy gra siedmioosobowa kapela: obok wąsatych mężczyzn siedzi tam trzech młodzików. Kapela nagle urywa i wąsaty skrzypek o pomarszczonej wiekiem twarzy mówi coś do tancerek. Pokazuje im, jak należy wykonywać niektóre figury.

— To nasz dyrygent i nauczyciel, dziadek Kobuń — mówi jedna z przybyłych dziewcząt.

Ale Kobuń wreszcie zauważa naszą gromadę i podchodzi bliżej.

— A wy co? Kiedy to się próba rozpoczyna, hę?

— Dziadku, nie mogliśmy prędzej, roboty przecież huk — odpowiada jedna z dziewcząt niby to pokornie ale z figlarnym uśmiechem.

Dziadek Kobuń widocznie uznał to za dostateczne wyjaśnienie, bo odpowiada swoim gromkim głosem:

— No to już, do roboty, czasu już mało. Oj sikory, a miałybyście się jutro zbłaźnić, to... — tu pogroził im. Nadał swej twarzy możliwie jak najsurowszy wyraz, za co najwięcej chyba go lubiano.

My tymczasem kiedy tamci zaczynają próbę, idziemy do czytelni. I tutaj jest dużo osób, panuje jednak cisza. Bibliotekarka w skupieniu wyszukuje książki. Oglądamy się wokół. Czytają tutaj wszyscy: i starzy i młodzi. W czytelni przeważnie czyta się pisma: widać tu i „Chłopską Drogę" i „Gromadę" i „Sztandar Młodych".

Ale oto znów dostrzegamy coś ciekawego. W czytelni nie tylko się czyta, ale i gra. Gra w szachy. W kąciku na dwóch stołach przy dwóch szachownicach siedzi czterech młodych ludzi tak zatopionych w grze, że nawet nie spostrzegają naszego wejścia.



Wesoło dziś w wiejskiej świetlicy! Oto jeden z najlepszych zespołów artystycznych podczas występu.

Wreszcie udaje się nam rozmawiać z kierownikiem ob. Domagałą, który opowiada o pracy w świetlicy. Dowiadujemy się, że powstała ona już w 46 r. Początek był bardzo trudny. Wreszcie dało się wciągnąć do życia świetlicowego najpierw młodzież, a później starszych.

Świetlica posiada obecnie kapelę, zespół taneczny, chór mieszany, kilku recytatorów. Oprócz imprez artystycznych urządza się w świetlicy zebrania o charakterze oświatowym. W bieżącym roku wygłoszono na nich 37 odczytów i pogadanek. Poza tym koło ZMP prowadziło specjalny kurs dla analfabetów, dzięki czemu analfabetyzm, ta plaga społeczna na terenie Chrobaczewa została całkowicie zlikwidowana.

Kiedy opuszczamy budynek świetlicy dochodzi nas rzewna piosenka radziecka:

Znowu cisza i mrok do świtania,
zgasły okna, nie ozwą się drzwi,
tylko słychać, jak gdzieś ulicami
w nocy błądzi harmonia po wsi.

LESZEK HEWAN

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej

3-ci dzień ciągnienia II-go rzutu

Wygrana **50.000 zł** padła na Nr 83755.

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 20422.

Wygrana **20.000 zł** padła na Nr 112602.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 38992 120544 123645 169919 226843.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 60452 96002 190087 242063 246607.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 2795 5708 7761 9778 38106 38595 38598 52696 98317 111457 118465 130230 140412 165436 176556 179357 207477 226674 227706 237776.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 3949 4828 7040 13335 17082 19965 20181 26272 26284 28647 33686 34591 34808 35225 36349 36795 38319 40909 42810 45950 47036 47818 49885 57732 68475 70386 74544 76433 77228 83426 85131 95159 109114 111952 120108 120338 121099 123944 124938 126744 127014 134845 136769 139112 141958 158308 159122 161058 162957 164247 165056 170417 172323 174638 175233 177812 180186 186115 192280 197872 199536 199872 209003 209707 210618 210898 211852 215783 216490 218063 222083 228061 238189 239180 242723 244525 246330 248194.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 2031 4024 6665 6905 7928 9735 10255 10331 10935 11404 11829 12990 14367 14771 15343 15679 20292 20828 22349 22440 24008 24784 24803 26048 26478 27201 27588 28856 29507 30241 33366 34068 35237 36109 36635 36988 38301 39223 44542 44545 45228 47172 48604 49303 49961 50576 51201 52967 56771 56837 57143 57556 57815 58915 58922 60269 60716 60932 65779 66994 71532 72017 72740 74244 77348 78345 78667 78931 80162 80268 81205 82485 83422 85605 86913 87825 87951 90251 93037 94169 94822 94873 98403 102438 105806 106457 106820 107261 107354 108779 109256 110616 111512 114109 114479 118106 120163 124000 124579 126661 127593 128689 130362 131375 131814 131866 131976 132824 138688 138895 138898 139495 139847 141714 141767 145236 148760 149256 150157 152159 155694 157149 157211 157651 158353 164067 165215 165569 169924 169732 179948 172726 173274 173332 173676 179963 181214 181505 183495 184512 184518 184522 184592 186350 187490 189531 190376 190843 192789 195332 200540 200869 201223 201642 201949 205748 206376 207346 209102 209130 212868 214237 217821 218300 223132 226813 227436 228589 231750 231756 234320 235305 237682 238089 245721 247158 248115 248617 249190.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 344 899 1274 1501 2703 3069 3131 3674 4422 4464 4664 5581 6336 7547 7593 7813 8269 8648 8702 9131 9389 9920 10192 10507 11942 12611 12639 13259 14091 14667 15126 15157 15489 15501 15647 15740 15987 17377 18545 18599 18840 18915 19467 20127 21342 21462 21612 21885 22913 22917 23327 23883 24035 25449 25558 26004 27170 28486 29899 29954 31161 31371 32110 32534 33391 33748 34440 34673 34773 35078 35314 35640 36646 37486 38437 39064 39352 39443 40103 40134 40436 40887 40966 41569 42155 42280 42284 43682 44857 45166 45694 47133 47659 47661 47676 48230 48816 49216 49293 49626 49667 49836 50408 50507 50671 50747 50911 51481 51926 53532 53736 55087 55197 55363 56383 57630 57893 58203 58576 58911 61265 61681 65072 65854 66235 67081 69046 70185 72605 72885 72900 73130 73433 74576 74586 74699 74757 75369 76074 77630 78079 79433 80999 82306 82830 84471 84927 85801 86354 86440 86627 86628 86677 88784 90685 91471 91703 93213 94191 95400 95643 96327 97193 97392 97932 98615 99758.

100415 101730 101940 101979 102359 102775 102840 104576 104619 109319 110135 111039 112111 112370 112395 112493 113530 114909 115490 117354 117558 119159 119426 120249 120505 1210001 121247 121842 121919 122256 122446 123320 123359 123854 124988 125413 126672 128724 130830 131071 132133 134029 135588 135604 136151 136863 137801 138611 138718 139566 142420 144202 144539 145547 146381 147247 149062 149998 150931 151981 152657 152759 153476 154653 154728 157995 158255 159364 164719 165043 165055 165085 167213 167843 168712 169945 170016 171797 173375 175313 175750 175867 176538 176931 177115 177262 177296 178404 180818 181843 182253 182280 182349 183845 184026 184661 185419 185580 188773 189201 189303 189766 191333 192136 192404 194170 195316 199923 202301 203069 205414 205587 205760 207121 207310 208929 210171 210366 210373 210703 211533 212402 212711 213232 213616 213899 213976 215128 215369 216181 216300 216471 216682 218693 220239 220825 221460 222897 223777 224600 224833 225776 225918 226607 227568 227849 228018 228459 229956 230505 230466 230910 231455 231504 232066 233035 235054 235300 235743 236064 236542 236620 236633 238258 238269 239265 240003 241031 241150 242073 242515 242826 244083 244179 245590 246183 246698 248243 249886.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

KROPLA WIEDZY (51)

Dekonspiracja promieni

Zagadnienie wcale nie jest nowe. Omawiane było już wielokrotnie. Nawet w tej rubryce. Ale jest ono tak dla dzisiejszej nauki istotne, że omówienie jego jeszcze raz, szczególniej najnowszych osiągnięć z tej dziedziny, nie wydaje się bezcelowe.

Chodzi o promieniowanie kosmiczne. Tajemnicze promieniowanie, które od dziesiątków już lat zaprząta głowy wszystkich fizyków świata.

Wiadomo jest, że promienie kosmiczne są niezmiernie przenikliwe. Przeprowadzone swego czasu odpowiednie badania w głębi kopalni czasem kilka kilometrów pod ziemią a także głęboko pod powierzchnią wód wykazały, że nawet tam istnieje poważnie nasilone promieniowanie kosmiczne. Na podstawie tych badań powstała nawet z początku teoria, że promienie kosmiczne są pochodzenia ziemskiego i powstają dzięki działaniu znajdujących się w skorupie ziemskiej pierwiastków promieniotwórczych. Teoria ta jednak rychło upadła, kiedy stwierdzono, że nasilenie promieniowania kosmicznego na powierzchni ziemi jest o dużo większe niż w głębi ziemi lub pod wodą.

Wynikałoby z tego, że promienie te pochodzą raczej spoza granic ziemi i tylko dzięki swej niezmiernej przenikliwości część ich zabłąkała się do głębokich kopalni.

Spoza ziemi — łatwo powiedzieć! Ale konkretnie skąd? Dla zbadania kierunków ich torów 25 lat temu uczony radziecki D. Skobielcyn zastosował specjalną komorę jonizacyjną, w której przechodzące promienie kosmiczne znaczyły ślad swego toru. Inny z uczonych radzieckich, L. Mysowski, dla rejestracji nasilenia promieniowania na różnych wysokościach i głębokościach, a także w różnych okolicach ziemi zastosował specjalne płyty fotograficzne

Przy umiejętnym stosowaniu w różnych warunkach obu tych sposobów udało się stwierdzić, że źródłem promieniowania kosmicznego nie jest wyłącznie słońce, gdyż jednakowe nieomal nasilenie promieniowania stwierdzono w dzień i w nocy. Dalsze badania wykazały także, że i Droga Mleczna która jest przecież szczególnym skupiskiem gwiazd, nie wywiera szczególnego wpływu na nasilenie promieniowania kosmicznego. Skąd się więc owe tajemnicze promienie biorą?

Wreszcie przed niedawnym czasem badania uczonych radzieckich D. Skobielcyna, N. Dobrotina i G. Zacepina wyjaśniły definitywnie zagadkę pochodzenia promieni kosmicznych. Okazało się mianowicie, że promienie, które rejestrują przyrządy umieszczone na ziemi, są właściwie pochodzenia ziemskiego, gdyż są to



rozbite cząstki jąder atomowych azotu i tlenu, które lecąc poprzez atmosferę rozbijają z kolei następne atomy i wywołują w ten sposób znane wśród badaczy tych zjawisk lawiny promieni kosmicznych.

Wyjaśnienie tego zagadnienia nie potrafiło jeszcze wytłumaczyć przyczyn, które wywołują pierwsze rozbicie jąder atomowych, gdzieś w strato- czy jonosferze.

Podjął się tego radziecki fizyk — teoretyk J. Terlecki. Dziesięć lat temu przy opracowywaniu teorii indukcyjnych elementów przyśpieszających zastosował on tzw. betatrony, przyrządy, które przy pomocy magnesów zasilanych prądem zmiennym nadawały naładowanym cząstkom fantastyczne szybkości zbliżające się do szybkości światła. Ponieważ potężne siły magnetyczne odkryto nie tylko na słońcu ale także na szeregu szybko obracających się gwiazd, J. Terlecki wysunął teorię, iż wylatujące z pewnych gwiazd naładowane cząsteczki trafiają do pól magnetycznych innych gwiazd, które odgrywają rolę olbrzymich niebieskich betatronów i tam właśnie nabierają tej potwornej szybkości.

Prace D. Skobielcyna, N. Dobrotina, G. Zacepina i J. Terleckiego, które ostatecznie wyjaśniły tajemnice promieni kosmicznych, nagrodzone zostały w roku bieżącym Nagrodą Stalinowską. (z)

Narada korespondentów IKP



Na zdjęciu fragment świetlicy IKPw której toczyła się narada.

W dniu 14 bm. odbyła się w Bydgoszczy narada robocza korespondentów IKP z województwa bydgoskiego. Naradę zagaił naczelny redaktor IKP Jan Zagierski, przewodniczył jej kol. Kaźmierski, korespondent ze Żnina. Referaty red. red. K. Borunia i K. Drożniakiewicza wywołały ożywioną dyskusję. Głos zabierali m. in. kol. kol. korespondenci Murawska (Nowe Miasto), Rakowski (Chełmno), Goebel (Wyrzysk), Berent (Jabłonowo), Mikusek (Brodnica), Mielniczek i Jęczyński (Toruń), Wróblewski (Chojnice), Drzymulski (Włocławek).

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Prasy i Propagandy CK SD kol. red. W. Choiński.

Nowe opłaty
za przemiał gospodarczy

Dotychczasowa wysokość stawek opłat za przemiał gospodarczy oraz sposób ich pobierania uregulowany był zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 2. 1. 51 r. (Monitor Polski Nr A-23, poz. 293). Powyższe zarządzenie utraciło moc obowiązującą z dniem 12 września br. i zostało zastąpione nowym zarządzeniem nr 227 Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 19 września br., w którym zostały ustalone następujące stawki opłat przemiałowych zarówno w naturze jak i w gotówce, przypadające za

100 kg dostarczonego do przemiału zboża:		w naturze:	w gotówce:
a) przy przemiale żyta na mąkę	60%	14 kg żyta	11,00 zł.
b) przy przemiale żyta na mąkę	82%	12,5 kg żyta	10,00 zł.
c) przy przemiale żyta na mąkę	97%	10,5 kg żyta	8,50 zł.
d) przy przemiale pszenicy na mąkę	72%	9 kg pszenicy	12,00 zł.
e) przy przemiale pszenicy na mąkę	97%	8 kg pszenicy	10.50 zł.
f) przy przemiale jęczmienia oraz innych zbóż na mąkę	67%	12 kg odpow. zboża	10,00 zł.
g) przy przerobie jęczm. na kaszę	46%	16 kg jęczmienia	14,00 zł.
h) przy przerobie jęczm. na kaszę	63%	12,5 kg jęczmienia	11,00 zł.
i) przy przerobie gryki na kasze nieprażoną		7 kg gryki	10,00 zł.
j) przy przerobie gryki na kasze prażoną		7,5 kg gryki	11,00 zł.
k) przy przerobie prosa na kaszę		8,5 kg prosa	10,00 zł.
l) przy przerobie owsa na mąkę		jak poz. f)	10,00 zł.
ł) przy śrutow. żyta, jęczm. i in. ziarn		7 kg. odpow. zboża	4,50 zł.

Wymienione zarządzenie postanawia dalej, że przy rozliczeniach z tytułu dostarczonego zboża do przemiału, rozkurz wraz z ostatecznym doczyszczeniem zboża na maszynach czyszczących nie może być wyższy niż 3 proc. dostarczonego do przemiału zboża.

Opłaty za przemiał zboża mogą być pobierane w zasadzie tylko w naturze. Jedynie w razie zniesienia przez właściwe władze centralne na terenie danego powiatu obowiązku uiszczenia opłat za przemiał zbóż w naturze, co może mieć miejsce w przypadkach wykonania co najmniej w 90 proc. powiatowego planu skupu zbóż, osoba zlecająca dokonanie przemiału gospodarczego może uiścić opłatę przemiałową według swego wyboru w naturze lub w gotówce.

Osoby dokonywujące przemiału gospodarczego obowiązane są pobrane z tytułu płat przemiałowych zboże zgłosić 11, 21 i ostatniego dnia każdego miesiąca powiatowej ekspozyturze Polskich Zakładów Zbożowych i następnie w oznaczonym terminie dostarczyć zboże do wskazanego punktu odbioru. (PK)

Polska

- niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!

PAŹDZIERNIK
21
NIEDZIELA

DZIŚ: *Urszuli*

JUTRO: *Filipa Korduli*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3656 i 3962. Informacja PKP 1187 Zegarynka O6. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Pod adresem „Artosu"



W ostatnim czasie odwiedziło Bydgoszcz kilka zespołów Artosu z wartościowym programem rozrywkowym. Nie było wypadku, aby sala Pomorskiego Domu Sztuki świeciła pustkami. Przeciwnie bilety już wykupiono w przedsprzedaży.

Najczęściej jednak zdarza się, że zespoły Artosu występują jednorazowo (np. onegdaj z „Kukłami i ludźmi" oraz wczoraj z „Podróżą po pięciolinii").

Czy nie należało by urządzać w soboty dwóch występów (np. o g. 17 i 20) lub po prostu rozłożyć je na soboty i niedziele,

Prosimy o to Pomorską Delegaturę Artosu w imieniu wszystkich miłośników dobrych imprez rozrywkowych.

5 klubów i 246 racjonalizatorów

godnie reprezentuje wynalazczość pracowniczą na Pomorzu

Racjonalizatorstwo i wynalazczość pracownicza to potężna pomoc w realizacji planów gospodarczych, to jeden z czynników przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Podobnie jak inne odcinki naszego życia również ruch racjonalizatorski przeszedł w ciągu ub. 6 lat trudną drogę od początkowych i nieśmiałych prób do dzisiejszego obejmującego coraz szersze masy pracujące ruchu racjonalizatorskiego. Jak w innych gałęziach przemysłu również i w budownictwie pomorskim racjonalizatorstwo stanęło na trwałych podstawach.

Państwo Ludowe dobrze pamięta o racjonalizatorach. Wydany ostatnio dekret Rady Ministrów zabezpiecza wszechstronnie, dynamicznie rozwijający się ruch wynalazczości pracowniczej. Zniknie w racjonalizatorstwie wszelka przypadkowość a pomysły i projekty będą niezwłocznie rozpatrywane.

W woj. bydgoskim czynnych jest obecnie 5 klubów racjonalizatorskich, skupiających 246 członków. Racjonalizatorzy i nowatorzy nasi mogą obok znacznej ilości drobnych udoskonaleń i usprawnień poszczycić się również pomysłami i wynalazkami, które obecnie wprowadza się na wielu budowlach całego kraju. Najcelniejsze pomysły to: wynalezione przez inż. Sikorskiego samoczynne kasety wyłączające silniki elektryczne po przepaleniu się bezpieczników, przyrząd do ściskania desek pomysłu Budziaka oraz wózki budowlane do przewożenia belek skonstruowane przez inż. Achramowicza i inż. Kozakiewicza.

Racjonalizatorzy — budowlarze pomorscy dali Państwu szereg pomysłów, które przyniosły wielotysięczne oszczędności (np. pomysł Maćkowiaka dał 114 tys. zł, Lemkego 95 tys. zł, Budnika 20 tys. zł). Ruch racjonalizatorski na Pomorzu — jak widzimy — ma wiele doskonałych wyników do zanotowania.

Podsumowaniem całej dotychczasowej pracy racjonalizatorów i nowatorów budownictwa pomorskiego była niejako ostatnia narada, na którą przybyli: przedstawiciel Zarządu Gł. Zw Zaw. Budownictwa Kamiński oraz cały aktyw związkowy. Zebrani zaznajomili się z treścią dekretów i zarządzeń najwyższych władz państwowych, zabezpieczających i omawiających całokształt ruchu wynalazczości pracowniczej. Szczegółową analizę pracy klubów racjonalizatorskich przeprowadził przewodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Bud. i Ceramiki Franciszczak.

Obok niewątpliwych sukcesów racjonalizatorzy niestety natrafiają w swej pracy na szereg trudności i przeszkód, z których najważniejsze to brak współpracy klubów z naukowcami, brak odpowiednich lokali i sprzętu technicznego.

Ostatnie jednak zarządzenia będące wyrazem troski Państwa Ludowego o należyty rozwój tego ze wszechmiar pożytecznego ruchu, przyniosą i na tym odcinku zmianę na lepsze. (ur)

Dalsze wartościowe zobowiązania październikowe

spółdzielni pracy na Pomorzu

Zbliżające się święto 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zasygnalizowały masy pracujące całego Pomorza milionowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Nie mogło zabraknąć wśród nich także spółdzielni pracy różnej wytwórczości.

Obok zanotowanych już przez nas i przez Związek Branżowy Różnej Wytwórczości i Usług w Bydgoszczy — zobowiązań październikowych spółdzielni pracy, napływają do biur Związku i do naszej redakcji dalsze meldunki o podjęciu przez poszczególne spółdzielnie pracy szeregu nowych zobowiązań krótko- i długofalowych.

Do wczorajszej soboty zobowiązania spółdzielni pracy z terenu woj. bydgoskiego reprezentują wartość niemal pół miliona zł (ściśle 406.368, zł). Z sumy tej na wartość zobowiązań produkcyjnych przypada 348.875 zł, na zobowiązania oszczędnościowe — suma 30.946,40 zł, zaś na zobowiązania inne 26.546,60 zł.

Z ogólnej sumy wartość zobowiązań krótkofalowych wynosi 157.220,40 zł, zaś zobowiązań długofalowych — 249.147,60 zł.

Spółdzielczość pomorska, która zawsze odznaczała się wysokim wyrobieniem społecznym — nie zawodzi i tym razem. Zobowiązania jej są dowodem właściwego zrozumienia roli społecznej spółdzielczości, dla której aktualne hasła przedterminowego wykonania Planu 6-letniego są równoznaczne z walką o pokój. (k)

Kalendarzyk imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pomorski Dom Sztuki: „Wystawa Książki i Grafiki Radzieckiej".

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego: „ZSRR w wydawnictwach polskich".

Biblioteka Miejska (wejście z ulicy Długiej 41 I p.): Wystawa w związku z MPPP-R (10—12.30 i 16—10)

Okr. Rada Zw. Zaw.: „Wystawa portretów wodzów proletariatu i bojowników o wolność i demokrację".

Teatr Ziemi Pomorskiej: „Panna bez posagu" (15.30 i 19.30).

Koncerty publiczne: orkiestra wojskowa — przy Szkole TPD na Jachcicach (15—17); orkiestra kolejowa — przy Łaźni Miejskiej (15—17); chór i orkiestra — w parku obok Pom. Domu Sztuki (16—18)

Kina według programu poniżej.

Na fali drutu

Pożyteczna innowacja Rozgłośni Pom. P. R.



Z pożyteczną — tak przypuszczamy innowacją występuje Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia. Nowością tą jest wprowadzenie nowego krótkiego odcinka programowego na fali lokalnej pt.: „Rozmowy z radiosłuchaczami" którego zadaniem jest zacieśnienie kontaktu z radiosłuchaczami, omówienie ciekawszych pozycji programu pod kątem życzeń słuchaczy oraz udzielanie odpowiedzi na otrzymywane przez rozgłośnię listy.

Polskie Radio, wprowadzając „Rozmowy", prosi równocześnie słuchaczy o wypowiadanie swych uwag o programach, uwag, które będą wskazówką przy opracowywaniu audycji. (Listy te należy kierować pod adresem: Polskie Radio Bydgoszcz — „Rozmowy z radiosłuchaczami").

Pierwsza rozmowa nadana zostanie dziś w niedzielę o godz. 16,20. Radiosłuchacze naszej Rozgłośni, będą więc mogli zorientować się dziś w charakterze tej audycji, wyciągnąć z niej właściwe wnioski a z kolei nawiązać ściślejszy pisemny kontakt z Polskim Radiem.

Przypuszczać można, że tak się stanie i że już następna „Rozmowa" oparta będzie na najświeższych, listownie przekazanych Polskiemu Radiu spostrzeżeniach i uwagach radiosłuchaczy.

Czytelnicy mają głos

O włos od kraksy



Jechaliśmy z myślęcińskiej góry. Tempo było solidne. Rosnący po obu stronach żywopłot zasłaniał wszelką widoczność na strony. I nagle, gdy góra już się kończyła, zza żywopłotu z całym impetem wpadła na szosę olbrzymia ciężarówka. Z trudem zatrzymaliśmy w miejscu małego Opla, ale wiele nie brakowało, a pozostałaby z nas tylko wielka plama tłuszczu na kolosie. Z czyjej winy? Przypuszczamy, że nie z naszej. Bo przecież przepisy drogowe wyraźnie głoszą, że zanim wjedzie się na główną arterię komunikacyjną, należy wpierw stwierdzić, czy wjazd ten jest możliwy, czy nie zakłóci on normalnego ruchu na głównej arterii. A poza tym, wjeżdżając na ważniejszą arterię komunikacyjną nie należy zajeżdżać aż na jej drugą połowę.

Kierowco ciężarówki PKS nr 40-189, czy często zapominasz o tych przepisach? CYPRIAN B.

Dziś rewia fryzur

Przypominamy mieszkankom i mieszkańcom Bydgoszczy, że zapowiedziana rewia fryzur oraz konkurs czesania damskiego i męskiego odbędzie się dziś o godz. 15 w sali ZS Stal (dawniej BTW).

Rewia zaprezentuje najmodniejsze, praktyczne fryzury dla świata pracy.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 października 1951 r.

5,05 Wiadomości. 5,10 Koncert. 5.55 Polska pieśń masowa. 6.05 Gimnastyka. 6.30 Dziennik. 6,50 Melodie operetkowe. 7,20 Muzyka ludowa i pieśni masowe. 7.55 Wiadomości 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Polska pieśń masowa. 12.04 Dziennik. 12.15 Akordeon solo. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.30 Muzyka. 14.15 Audycja ZNP. 14,30 Parchomienko — żołnierz rewolucji, powieść W. Iwanowa. 14.50 Koncert solistów. 15,15 Audycja PCK dla chorych. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Wędrujemy za znaczkami". 16.00 Wszechnica Radiowa. 17.00 Wiadomości. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Arie z oper rosyjskich w wyk. S. Lemieszewa. 17.35 Utwory kompozytorów hiszpańskich. 18.20 Skrzynka Melodyczna Wszechnicy Radiowej. 18.30 Wszechnica Radiowa. 19.20 Reportaż Z. Baturo „Jak syn małorolnego chłopa został oficerem" — cdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Wspomnienia robotnicze 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik. 21.30 Dzierżyński — opera „Cichy Don". 22.53 Muzyka taneczna. 23.00 Dworzak — Symfonia e-moll. — 23,50 Wiadomości 24.00 Zakończenie audycji.

Złoto i uczciwość

W sobotę rano ob. Jerzy Rumianek, zam. w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 67, znalazł na tejże ulicy cenny złoty zegarek, który złożył w naszej redakcji.

Kilka godzin później redakcję naszą odwiedziła właścicielka zegarka, zwracając się z pytaniem: „czy przypadkiem ktoś nie złożył tej zguby?" Ku ogromnej radości na pytanie to mieszkanka wsi Występ (p. Nakło) otrzymała twierdzącą odpowiedź, a po dokładnym opisaniu zegarka odebrała swą własność, dla znalazcy zaś przeznaczyła 100 zł nagrody.

Powiadomiony o fakcie ob. Jerzy Rumianek polecił przekazać tę kwotę na cele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. (k)

Sport

II-LIGOWY „KOLEJARZ" — OLSZTYN W BYDGOSZCZY

Dziś o godz. 15 na stadionie bydg. Spójni przy ul. Nakielskiej, wystąpi po raz pierwszy w stolicy Pomorza jedenastka II-ligowego zespołu, „Kolejarza" z Olsztyna, która rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z drużyną kl. woj. ZS „Spójnią" Bydgoszcz. Zespół kolejarzy olsztyńskich jest wyrównaną drużyną, która w ostatnich bojach ligowych okazała się twardą i ambitną posiadając w swych szeregach bardzo wartościowych graczy.

Bydg. „Spójnia" do powyższego meczu, wystąpi z nowopozyskanymi graczami chcąc wykazać przed własną publicznością dobry poziom.

Niedziela sportowa

Letni stadion ZS Gwardia ul. Sportowa godz. 12: start do Marszów Jesiennych zawodników Zrzeszenia Sportowego Gwardia.

Stadion Spójni godz. 15: towarzyski mecz piłkarski między II ligowym Kolejarzem z Olsztyna a miejscową Spójnią.

Sala gimnastyczna przy ul. Konarskiego godz. 15: turniej koszykówki o mistrzostwo miasta.

Hala DOW ul. Dwernickiego godz. 18 mecz bokserski o mistrzostwo klasy woj. między miejscowymi zespołami Gwardii a OWKS.

TURNIEJ SIATKÓWKI I MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO

Rada oddziału ZS „WŁÓKNIARZ" w Bydgoszczy organizuje w ramach MPPPR w dniu 25 bm. w sali przy ul. Generalissimusa Stalina 19 turniej siatkówki dla kół ZS „Włókniarz" drużyn żeńskich i męskich oraz w dniu 10 listopada mistrzostwa drużynowe i indywidualne tenisa stołowego dla kół „Włókniarz" żeńskich i męskich.

Koła mogą zgłaszać najwyżej po 2 drużyny (3+1 zawodnik).

Rzeczy znalezione

W redakcji naszej złożono legitymację pracowniczą na nazwisko Lucjana Małczaka. Do odbioru w godzinach redakcyjnych.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Panna bez posagu (15.30 i 19.30)

Poniedziałek: Panna bez posagu (19.30)

KINA

Niedziela:

Pomorzanin: Kawaler złotej gwiazdy (13.45, 16, 18.15, 20.30)

Polonia: Kawaler Złotej gwiazdy (13.15, 15.30, 17.45, 20)

Orzeł: Zwycięskie skrzydła (13.45 15.45, 17.45 i 20)

Wolność: Koncert Beethovena (14.15, 15.45 17.45 i 20)

Gryf: Dziewczyna u źródła (13.45, 15.45, 17.45 i 20)

Bałtyk: Moja miła — (13.45, 15.45, 17.45, 20)

Mir: SS „Orzeł" zaginął (17, 19)

Poranki niedzielne

Pomorzanin: Konstanty Zasłonow (10), Orzeł Kaukazu (12)

Orzeł: Nowy dom seria II (11,45)

Wolność: Knock out (10), Krakatit (12)

Gryf: Ostatni Mohikanin (9.30 i 11.30)

Bałtyk: Admirał Nachimow (10 i 12)

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek:

Pomorzanin: Niedźwiedź. (16, 18.15, 20)

Polonia: Niedźwiedź (15.30, 17.45, 20)

Orzeł: Zwycięskie skrzydła (15.45, 17.45, 20)

Wolność: Samotny żagiel (16.15, 18.15, 20.15)

Gryf: Skarb (15.45, 17.45, 20)

Bałtyk: Świat się śmieje (15.45, 17.45, 19.15)

Mir: Rada bogów (19)

Rozmaitości: Program składany nr 37 (16—24)

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Wystawa Książki i Grafiki Radzieckiej.

Muzeum: „ZSRR w wydawnictwach polskich"

Biblioteka Miejska: Wystawa z okazji Mies. PPP-Radz.

ORZZ: Wystawa portretów wodzów proletariatu i bojowników o wolność i demokrację.

DYŻUR APTEK

Nr 39 Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46); nr 102 Nowodworska 22 (tel. 23-32 — nr 12 Grunwaldzka 37 (tel. 34-31)

Niedziela: lek. dent. Maria Thieme, 20 Stycznia 16 (10—12)

RADIO

Niedziela, 21. 10. 51.

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty. 14.00 Audycja dla wsi: obrazek słuchowiskowy, kącik rolnika. 14.25 Żądło mikrofonu. 14.40 w rytmie tanecznym. 16.20 Rozmowa z radiosłuchaczami. 16.27 Piosenki radzieckie w wyk. S. Adamczewskiego. 16.35 Opowiadanie J. Markiewicza „Jutro będzie pogoda". 22.30 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 22 bm.

6.20 Muzyka, 16.20 Bydg. dziennik radiowy. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Arie z oper rosyjskich w wyk. S. Lemieszewa. 18.50 Utwory Franciszka Liszta. 19.20 Reportaż Z. Baturo „Jak syn małorolnego chłopa został oficerem".

U źródeł potęgi sportu radzieckiego

Wyniki sportowców radzieckich uzyskiwane szczególnie na przestrzeni ostatnich lat poruszyły i wprawiły w zdumienie cały świat. Nie ma dzisiaj niemal żadnej dyscypliny sportu, w której zawodnicy Kraju Rad nie byliby rekordzistami czy mistrzami świata, nie wykazaliby bezwzględnej przewagi, swej wyższości wyszkolenia technicznego, swej wysoko postawionej moralności sportowej.

Wielkie zwycięstwa i głośne sukcesy Związku Radzieckiego na ogólnoświatowej arenie sportowej zdumiewają kierowników sportu kapitalistycznego, wprawiają ich w bezsilną zazdrość i złość. Gdzie tkwi tajemnica niespotykanego w dziejach wychowania fizycznego, wspaniałego rozwoju sportu w ZSRR? Kierownicy sportu zachodniego nie domyślają się, lub nie chcą domyślać, że źródło tej potęgi tkwi w samym ustroju państwa radzieckiego.

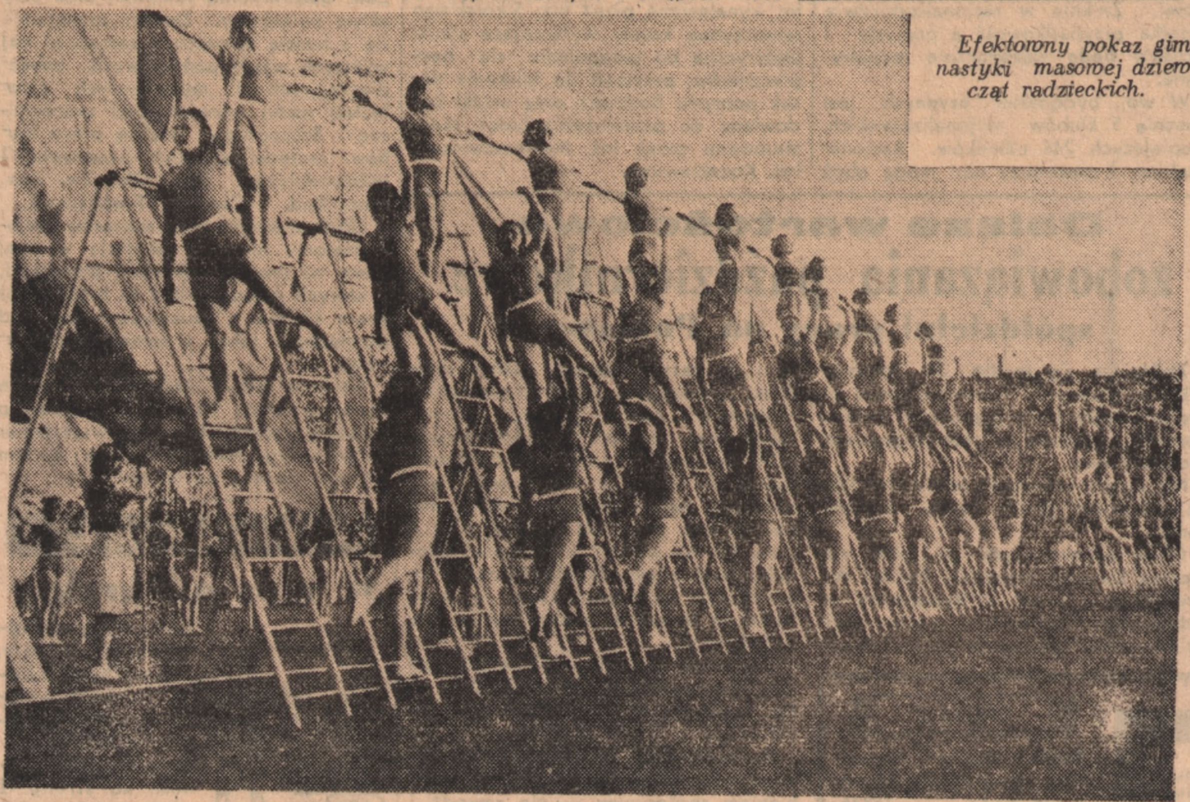
Sport w Związku Radzieckim związany jest ściśle z rzeczywistością radziecką i udostępniany najszerszym masom ludowym. Ideologia sportowców w niczym nie różni się od ideologii każdego świadomego obywatela ZSRR.

Sportowiec Kraju Rad jest przede wszystkim wzorowym obywatelem i na cały swój wysiłek zdobywa się zgodnie z hasłami: Naszym pierwszym zadaniem jest nieustannie krzewić kulturę fizyczną jako istotnie masowy ruch ludowy, doskonalić umiejętności sportowców, walczyć o nowe radzieckie i światowe rekordy ku chwale naszej Ojczyzny!

Sportowcy radzieccy rozumieją, że sport jest przygotowaniem młodego pokolenia do pracy i służby w siłach zbrojnych swego kraju, jest drogą do wychowania silnej i odważnej młodzieży, która nie boi się trudności i oddana jest bez reszty wielkiej sprawie Lenina i Stalina.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak pojętemu sportowi przychodzą z najdalej idącą pomocą i otaczają go troskliwą opieką najwyższe czynniki: Rząd, Partia, Komsomoł i związki zawodowe. Najwyższym organem kierowniczym sportu radzieckiego jest Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, który można bez przesady nazwać Ministerstwem Kultury Fizycznej i Sportu Związku Radzieckiego. Komitet ten, ściśle współdziałając z rządem stworzył podstawy dzisiejszej potęgi.

Wprowadzenie Państwowej Odznaki Sportowej GTO (Gotowy do Pracy i Obrony) było zalążkiem fantastycznego wprost rozwoju, było bazą obecnego sportu wyczynowego. Myli się bowiem ten kto sądzi, że wspaniali radzieccy mistrzowie są elitarną garstką, pojedynczymi „asami" wyhodowanymi w cieplarnianej atmosferze. Wyczynowy sport radziecki oparty jest na nieprzeliczonych zastępach młodzieży, uprawiających wychowanie fizyczne. Ponad 25 milionów dumnych posiadaczy odznaki GTO jest tą armią zaplecza sportowego, jest przebogatą bazą, z której najlepsze siły czerpie sport wyczynowy.



Efektowny pokaz gimnastyki masowej dziewcząt radzieckich.

Tysiące trenerów, instruktorów, lekarzy, teoretyków sportu, tysiące stadionów, hal, pływalni, wspaniały sprzęt — wszystko to stoi do dyspozycji radzieckiego sportowca. Na wsi i w mieście, przy fabrykach i kołchozach, młodzież z entuzjazmem garnie się do sportu, by w chwilach wolnych od pracy doskonalić swą sprawność fizyczną, zdobywać nowe siły do pracy i obrony. Miliony na boiskach, idealne warunki treningowe, wspaniałe wzory i troskliwa opieka rządu — oto właściwy klimat, oto źródło potęgi sportu radzieckiego, jego sławy i znaczenia w świecie.

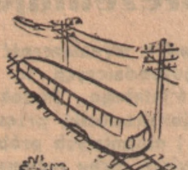
Patrząc na wyniki sportowców radzieckich rozsławiających po całym świecie imię Kraju Rad, obywatele ZSRR dumni są z nich a najznakomitszych mistrzów, państwo odznacza orderami i tytułami. Wielkich sportowców słyszymy w radio, widzimy na ekranach, czytamy o nich w prasie i literaturze.

Sportowiec radziecki zdaje sobie sprawę, że żadne inne państwo nie może stworzyć takich warunków dla masowego rozwoju sportu jak Związek Radziecki. Dlatego stara się on zawsze wykazać zagranicznym rywalom swój wysoki poziom sportowy i moralny.

Dlatego W. Mołotow mógł powiedzieć: „Nasi sportowcy, nasza młodzież i jej sukcesy są jednym z najlepszych przykładów wzrostu dobrobytu naszego kraju, jego młodości i zdrowia, jego pewności swych sił oraz swej przyszłości". (jaw)

Z szybkością 130/km godz.

mkniemy biało - niebieską luxtorpedą z Warszawy do Gliwic



— Proszę wsiadać, drzwi zamykać! — rozległ się z megafonów chrapliwy głos.

Biało - niebieski wagon motorowy — luxtorpeda — do tej pory najdoskonalsze „dziecko" PKP rusza w pierwszą swoją podróż. Swymi kształtami wóz przypomina olbrzymie cygaro. Od 7 bm. regularnie kursuje on między Warszawą, a Gliwicami, łącząc w błyskawicznym tempie serce okręgu przemysłowego ze stolicą Polski.

Niewielki lecz jasny i luksusowo wyposażony wagon motorowy, posiadający 72 nadzwyczaj wygodne fotele, ustawione po obu stronach wagonu — robi na podróżnym miłe wrażenie. Miejsca są numerowane jak w teatrze.

SZYBKOŚĆ MAKSYMALNA — 150 KM/GODZ.

Najlepsze są miejsca w pierwszym rzędzie, tuż przy kabinie motorowego, skąd obserwować możemy jak po tarczy tachometru krąży strzałka wskazująca szybkość. Z miejsca prawie osiągamy szybkość 50 km/godz.. A potem już ...95 ...100 ...115 ...125 ...130 km na godzinę. Ale teraz stop! Prędzej nie wolno! Wóz jest jeszcze nowy ,silniki niedotarte, nie należy ryzykować i pędzić na pełnym gazie. Bo maksymalna szybkość luxtorpedy wynosi wprawdzie 150 km/godz., lecz szybkości dopuszczalnej — 130 km/godz. nie należy przekraczać.

4 MOTORY I 300 KONI...

W wagonie słychać lekki szum motorów. Jest ich cztery. Dwa z przodu i dwa z tyłu. Każdy 6-cylindrowy silnik — to 75 koni mechanicznych, a więc w sumie luxtorpeda pędzi z siłą 300 KM. Wszystko jest zmotoryzowane. Doskonała sygnalizacja świetlna. Motorowy, którym w tej chwili jest ob. Marian Grzegrzółka, widzi nawet na tablicy rozdzielczej czy szczelnie zamknięte są drzwi wagonu.

Bezpieczeństwo jazdy gwarantuje także fachowa obsługa luxtorpedy. Zarówno maszynista, jego pomocnik, jak i kierownik, a zarazem konduktor pociągu, ukończyli specjalny kurs obsługi wozów motorowych.

Tak, to naprawdę pomysłowa i pożyteczna rzecz ten polski ekspress Warszawa — Gliwice. Łączności takiej już od dawna wymagało znaczne oddalenie stolicy kraju od jego centrum przemysłowego. (bu)

Kiedy pojawiły się guziki?

Dawniej w miejsce obecnego guzika używano ości z ryb jako szpilek, potem prawdziwych szpilek, wreszcie haftek. Dopiero na początku XIV w. krawiec duński Knobbe wpadł na pomysł produkcji małych krążków z kości, z dziurką w środku, ułatwiającą przyszycie. W ten sposób został wynaleziony guzik. Nazwano go od jego wynalazcy Knob, zamieniając z biegiem czasu „b" na „p" i tak dziś po duńsku i po szwedzku słowo „guzik" brzmi „knop" albo „knap". Niemcy zwą go Knopf. Guzik szybko rozpowszechnił się w Europie. Dokonał też poważnego przewrotu w ówczesnej modzie.

Bielizna, bielizna...



Zwiedzając ostatnio Wystawę Drobnego Przemysłu i Rzemiosła w Poznaniu, widziałam wiele ładnych rzeczy, które istotnie warto było obejrzeć. Niemniej jednak, zachwycona byłam damską bielizną. Jakże przyjemnie było patrzeć na kolorowe cudeńka, od najskromniejszych przybranych ząszeweczkami, do strojnych zdobionych koronką, falbankami, haftami. A nocne koszulki, to były po prostu poematy! Nawet mężczyźni, którzy na ogół przezornie odciągali swe żony od gablotek z damskimi fatałaszkami, tutaj kapitulowali w całej pełni, podziwiając pomysłowość i artystyczne wykonanie wystawianej bielizny.

Anegdoty

Jeden z reżyserów, który skrócił pewną sztukę Bernarda Shawa, otrzymał od mistrza następujący list: „Zgodziłem się na wystawienie mojej sztuki w pańskim teatrze, co dało panu sposobność ją skrócić. To jest pańska wina. Gdy w przyszłości nie będzie pan miał więcej sposobności znęcać się nad moimi sztukami, to będzie moja wina."

*

Znany pisarz angielski Sheradin, zamieścił w jednej ze swych komedii cały szereg złośliwych uwag o parlamencie angielskim. Nazwał go między innymi skąpym aż do niechlujstwa za to, że odmówił udzielenia subwencji pieniężnej teatrowi.

Wskutek wyroku sądowego Sheradin, zmuszony był przeprosić parlament publicznie na klęczkach. Znakomity komediopisarz poddał się tej dość upokarzającej procedurze. Wstawszy jednak z klęczek, wyjął z kieszeni chusteczkę i otrzepując nią kolana z kurzu, zawołał:

— Jaka ta izba jest jednak brudna!

Filmy festiwalu

„W dni pokoju"



Jako druga pozycja festiwalu filmów radzieckich, na ekrany warszawskich kin festiwalowych wszedł kolorowy film z życia marynarzy radzieckich pt. „W dni pokoju". Film ten wyprodukowany przez Kijowską Wytwórnię Filmów Fabularnych według scenariusza I. Pruta w reżyserii W. Brauna odznaczony został na Festiwalu w Karlowych Varach nagrodą za zdjęcia kolorowe.

Interesująca, pełna dramatycznego napięcia akcja ukazuje szkolenie floty radzieckiej, która w czasie pokojowych, pełnych radości dni podnosi kwalifikacje bojowe marynarzy i czuwa nad bezpieczeństwem ojczyzny. Bohaterem filmu jest załoga jednej z łodzi podwodnych, która w czasie manewrów wpada na zastawioną podstępnie przez wrogów minę i ulega katastrofie. Dzięki bohaterskiej postawie całej załogi i natychmiastowej pomocy pozostałych jednostek morskich, łódź wydobyta zostaje na powierzchnię. Wroga łódź podwodna, nasłana przez obce mocarstwo w celach szpiegowsko-dywersyjnych, zostaje zniszczona.

Główną zaletą filmu jest ukazanie gotowości bojowej floty radzieckiej, wiernej wspaniałym jej tradycjom. Znakomicie zostały odtworzone metody wychowawcze, dzięki ktorym Armia Radziecka stanowi wzór dyscypliny patriotycznej postawy żołnierskiej.

Na czoło wykonawców wysuwa się znany publiczności polskiej z filmów „Młoda Gwardia" i „Śmiali ludzie" artysta S. Gurzo. W pozostałych rolach wyróżniają się: N. Timofiejew, A. Tołbuzin, L. Dranowska i inni. Doskonałą ilustrację muzyczną skomponował J. Mejtus.

FURDYGA I SYN



Ledwo słonko wzeszło,
już z synkiem Furdyga
jedzie na punkt skupu
Batem konie śmiga.

— Szybko, terminowo
dostawić ziemniaki —
toż to obowiązek
jest nie byle jaki.

Wyjrzało słoneczko
spoza starej brzozy,
a już ciągną drogą
długim wężem wozy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-10279